

**PROTOKÓŁ Nr
XXXIV/2012**

XXXIV sesji

**Rady Miasta Ostrów Mazowiecka
odbytej
w dniu 22 listopada 2012 roku**

PROTOKÓŁ Nr XXXIV/2012

XXXIV sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka odbytej w dniu 22 listopada 2012r.

Stan Radnych Rady Miasta - 21,

Liczba Radnych obecnych na sesji - 20,

Listy obecności Radnych w załączeniu do Protokołu.

Obrady rozpoczęto o godzinie 13³⁰ a zakończono o godzinie 18²⁰.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dokonała otwarcia XXXIV sesji Rady Miasta, zwołanej w trybie postanowień art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym / Dz. U. z 2001r. Nr 142, poz. 1591 ze zm. / wypowiadając formułę „Otwieram XXXIV sesję Rady Miasta Ostrów Mazowiecka”. Następnie przywitała serdecznie zaproszonych gości oraz wszystkich przybyłych na obrady.

W obradach udział wzięli:

- | | |
|--|--|
| 1. p. Władysław Krzyżanowski | - Burmistrz Miasta, |
| 2. p. Danuta Janusz | - Pierwszy Zastępca Burmistrza Miasta |
| 3. p. Tadeusz Legacki | - Sekretarz Miasta |
| 4. p. Anna Wilczyńska | - Skarbnik Miasta, |
| 5. p. Anna Bylińska | - Radca Prawny Urzędu Miasta |
| 6. p. Halina Ambroziak | - Naczelnik Wydziału C-3 Urzędu Miasta |
| 7. p. Halina Bardyszewska | - p.o. Naczelnika Wydziału B-2 Urzędu Miasta |
| 8. p. Grzegorz Czyronis | - Naczelnik Wydziału D-4 Urzędu Miasta |
| 9. p. Tomasz Kołodziejczyk | - Naczelnik Wydziału F-6 Urzędu Miasta |
| 10. p. Beata Rewkowska | - Naczelnik Wydziału A-1 Urzędu Miasta |
| 11. p. Waldemar Skurzyński | - Naczelnik Wydziału E-5 Urzędu Miasta |
| 12. p. Janusz Borawski | - p.o. Naczelnika Wydziału G-8 Urzędu Miasta |
| 13. p. Dariusz Nowacki | - Komendant M-11 |
| 14. p. Jacek Modest Kalinowski | - Dyrektor Miejskiego Domu Kultury |
| 15. p. Elżbieta Chojnacka | - Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej |
| 16. p. Waldemar Konarzewski | - Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sport i Rekreacji |
| 17. p. Kazimierz Zacharski | - Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp.z oo |
| 18. p. Andrzej Bukłacha | - Prezes Zakładu Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. |
| 19. p. Mirosław Przastek
Sp. z o.o. | - Prezes Towarzystwa Budownictwa Społecznego |
| 20. p. Barbara Kędziora | - Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej |
| 21. p. Anna Łepicka
Oświatowych | - Dyrektor Miejskiego Zakładu Obsługi Jednostek |
| 22. Dyrektorzy Szkół i przedszkoli w mieście. | |
| 23. Przedstawiciele prasy i telewizji lokalnej i regionalnej: Tygodnik Ostrołęcki, Kurier
Wyszkowski, Telewizja Ostrów. | |
| 24. Mieszkańcy miasta | |

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że na sesji obecnych jest 20 Radnych, w związku z czym wszystkie uchwały podjęte w toku obrad będą prawomocne.

Punkt 2.

Informacja o porządku obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że w dniu 14 listopada 2012 roku, do Rady Miasta wpłynął wniosek Burmistrza Miasta o zwołanie sesji wraz z projektami uchwał i uzasadnieniami, Radni materiały otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję, który przedstawia się następująco :

Porządek obrad

1. Otwarcie sesji.
2. Informacja o porządku obrad.
3. Interpelacje i zapytania.
4. Przyjęcie Protokołu z XXVIII sesji Rady Miasta.
5. Informacja o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto.
6. Podjęcie uchwały w sprawie wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.
7. Podjęcie uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do obniżenia podatku rolnego na obszarze miasta Ostrów Mazowiecka w 2013 roku.
8. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.
9. Podjęcie uchwały w sprawie podziału Miasta Ostrów Mazowiecka na okręgi wyborcze, ustalenie ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym.
10. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.
11. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.
12. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka
13. Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami
14. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

15. Zakończenie obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała czy obecni radni chcieliby zgłosić wnioski do porządku obrad.

Radny p. Krzysztof Listwon zapytał czy tylko jeden wniosek wpłynął do Przewodniczącej o zwołanie sesji. Dodał, „bo zdaje się, że więcej wpłynęło wniosków”.

Punkt 3

Interpelacje i zapytania.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że Radny p. Krzysztof Listwon zadał Przewodniczącej pytanie i nie uzyskał odpowiedzi.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że Radny p. Listwon „nie miał głosu”.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że jeżeli Przewodnicząca będzie tak traktować radnych, to Radni również tak będą traktować Przewodniczącą.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w punkcie Interpelacje i zapytania.

Radny p. Stanisław Dylewski na wstępie stwierdził, że pani przewodnicząca nie powinna się tak zachowywać arogancko w stosunku do radnych. Stwierdził, że „pani nadużywa swoich kompetencji i proszę, żeby pani inaczej postępowała”. Następnie stwierdził, że dużo się mówi o ekologicznych źródłach energii czyli o kolektorach słonecznych. Stwierdził, że w niektórych miastach na ten cel pozyskano środki unijne i zamontowano baterie słoneczne na blokach mieszkalnych. Ekologiczna otrzymana energii podgrzewa wodę. Zapytał o możliwość pozyskania środków unijnych na ten cel za pośrednictwem pana burmistrza. Stwierdził, że Spółdzielnia Mieszkaniowa Nasz Dom jest zainteresowana tym rozwiązaniem. Jakie są możliwości pozyskania tych funduszy, aby choć w części pokryć koszty instalacji kolektorów „na naszych” blokach. Poprosił o konsultację społeczną. Poinformował, że w Łodzi zainstalowano na 68 blokach takie kolektory słoneczne. Koszt jaki poniosła Spółdzielnia z tego tytułu wyniósł 17.000.000 zł. Pozostałe środki na ten cel pozyskano z funduszu unijnego. Inwestycja ta w całości zwróci się po 20-30 latach użytkowania. Stwierdził, że warto byłoby się nad tym zastanowić.

Radny poinformował, że jest w posiadaniu dokumentu z Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Poinformował, że z dokumentu wynika, że burmistrz zaskarżył SKO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Sprawa dotyczy przekształcenia gruntu z wieczystego użytkowania w prawo własności. Uchwała została podjęta prawidłowo przez radnych 28 marca 2012 roku. Stwierdził, że Kolegium nie uznało racji burmistrza i zwraca się do Sądu Wojewódzkiego o odrzucenie „pańskiej” skargi. Cytuje „SKO po zapoznaniu się z treścią skargi nie znalazło podstaw do zmiany swojej decyzji i w całości podtrzymuje swoje stanowisko i wnioskuję o odrzucenie skargi. Jednak przede wszystkim należy wskazać, że burmistrz Ostrowi Mazowieckiej nie ma legitymacji do wniesienia skargi do Sądu Administracyjnego na decyzję wydaną przez organ odwoławczy w wyniku odwołania od decyzji wydanej pierwszej instancji przez tego burmistrza”. Stwierdził, że z tego wynika, że burmistrzowi nie przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu

Administracyjnego. Poinformował, że wpis kosztuje 300 zł, a burmistrz dokonał 9 wpisów odnośnie złożonych wniosków. Zaproponował, aby burmistrz przeliczył ile miasto na tym straciło. Stwierdził, że z tego wynika, że wcale nie chodzi o prawdę, a o przeciąganie sprawy w czasie. „Pan już dawno powinien zrealizować uchwałę podjętą 28 marca 2012 roku”, tak stwierdziło Kolegium Odwoławcze i Wojewoda. Stwierdził, że burmistrz dalej walczy z mieszkańcami i z radnymi, którzy działają w interesie mieszkańców. Poprosił, aby burmistrz zakończył walkę, która nie przyniesie nikomu żadnej korzyści, a tylko ośmiesza „nas na zewnątrz”. Poinformował, że do radnego zadzwonił dawny starosta Zambrowa z pytaniem „co się u was dzieje”. Stwierdził, że wstyd jest radnemu za to co się dzieje w mieście. Poprosił, aby burmistrz odpowiadał kiedy przygotowuje uchwały dotyczące przekształceń działek Spółdzielni Mieszkaniowej Nasz Dom i innych. Stwierdził, że wnioski „czekają w szufladzie od ponad pół roku”. Poinformował, że posiada postanowienie z Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, które również otrzymał i burmistrz. Zacytował treść postanowienia „Po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2012 roku, na posiedzeniu niejawnym, sprawy skargi Burmistrza Miasta Ostrow Mazowiecka na decyzję SKO w Ostrołęce z dniem 27 sierpnia 2012 roku w przedmiocie odmowy przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości postanawia odrzucić skargę. Mając powyższe na uwadze Sąd na podstawie stosownych artykułów odrzucił skargę jako niedopuszczalną”. Stwierdził, aby burmistrz wziął sobie do serca to słowo. Zapytał czy burmistrz dalej będzie walczył z urzędami i zaskarży postanowienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego i wniesie kasację do Sądu Najwyższego. „Proszę powiedzieć jakie koszty ponosi miasto w związku z toczącymi się procesami w tej sprawie”. Następnie poinformował, że chciałby zadać pytanie pani przewodniczącej i pani prawnik. Stwierdził, że wiadomo, że to wszystko jest niezgodne z prawem. „Wy po prostu to wszystko popieracie w świetle prawa. Czy nie wstyd wam, za to, co wy robicie”.

Radny p. Stanisław Dylewski zapytał czy to prawda, że od nowego roku 2013, wysypisko w Lubiejewie będzie wysypiskiem zastępczym. Czym to będzie skutkowało dla mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej i okolic.

Radny poinformował, że chciałby zadać jeszcze jedno pytanie i wystąpić z prośbą do burmistrza. Stwierdził, że niedługo rada będzie analizowała budżet miasta na rok przyszły. Poprosił o zapoznanie radnych ze strukturą zatrudnienia w Urzędzie Miasta. „Proszę o podanie ilości zatrudnionych pracowników, średniej płacy Naczelników i średniej płacy pracowników”. Stwierdził, że „to powinniśmy wiedzieć, to nie jest tajemnica”.

Radna p. Beata Herman poinformowała, że zauważyła, że dobiega końca rozbiórka spalonego budynku socjalnego przy ul. 3 Maja. Zapytała jakie są plany miasta dotyczące placu po rozebranym budynku komunalny,.

Radny p. Krzysztof Laska zaznaczył, że dwa zapytania nie powinny być kierowane do burmistrza tylko zgłoszone w drodze normalnej pracy Urzędu, w drodze wypełniania obowiązków przez poszczególnych Naczelników i Kierowników, przez poszczególne wydziały. Poinformował, że pierwsza sprawa dotyczy spraw porządkowych. Poinformował, że zgłaszał o potwornie zaśmieconym lesie między ulicami B. Prusa – Mieszka. Stwierdził, że mieszkańcy pytają „co to jest”. Jak można dopuścić, aby wysypisko śmieci znajdowało się w lesie, prawie w centrum miasta. Poinformował, że zwrócił się do pracownika, nie będzie mówił do którego, i usłyszał „panie radny, niech mnie pan nie rusza, idzie pan do burmistrza z tym”. W związku z tym, zapytał kiedy to zostanie sprzątnięte. Jeżeli jest to las prywatny, niech właściciel sprzątnie go na własny rachunek, lub niech miasto uporządkuje ten teren i wystawi rachunek. Jeżeli las jest publiczny, to jest to powinność publiczna. Poinformował, że nie jest to złośliwość, to jest normalna natura rzeczy.

Następnie radny poinformował, że jakiś czas temu, nie pierwszy raz zwracał się na temat terenu za Urzędem Skarbowym, który przez lata już służy mieszkańcom za parking. Stwierdził, że na terenie tym występują doły pół metrowe. Zbliża się jesień, przymrozki, woda, co może grozić awariami. Stwierdził, że teren ten nie potrzebuje inwestycji. Wystarczy dwie, trzy wywrotki kruszywa, aby teren wyrównać. Zapytał czy to jest takie trudne, czy trzeba na sesji zajmować czas burmistrzowi. Stwierdził, że to zadanie powinno zostać wykonana w ramach bieżącego utrzymania dróg, na które miasto ma środki finansowe. Zapytał czemu tak to wszystko opornie idzie.

Radny p. Krzysztof Laska zwrócił się do przewodniczącej i pośrednio do burmistrza i zapytał „jak pani przewodnicząca wyobraża sobie prowadzić prace nad budżetem jeśli zamierzacie państwo nadal zwoływać sesje w trybie art. 20. Ja sobie nie wyobrażam, żeby burmistrz i rada miasta, budżet miasta, który jest najważniejszym dokumentem, przyjmowała w tej formie”. Stwierdził, że jest to nie do pojęcia.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że chciałby zadać pytanie w sprawie rozliczenia inwestycji budowy ronda u zbiegu ulic Różańska – Warszawska. Zapytał czy to są tylko plotki, bo radni nie otrzymali żadnej informacji, na jakim etapie jest rozliczenie tego zadania, co jest powodem niedokończenia tego rozliczenia. Stwierdził, że inwestycję tą można stawiać za przykład, inwestycja wykonana prawidłowo, funkcjonalnie i estetycznie. Co jest powodem nie rozliczenia się z wykonawcą i kto poniesie koszty prawników. Stwierdził, że wie, że „pan kosztów nie poniesie, pan odpowiedzialności nie poniesie, bo już się pan przygotowuje, wszystkie winy zwała pan na swoich pracowników, żadnego dokumentu pan nie podpisuje, ale pan jest tym prowadzącym, który chodził po prawnikach, kancelariach prawnych i nie chce się rozliczyć. Też jest to dla dobra miasta, bo kto poniesie te koszty. Jak pan to sobie wyobraża jak pan przegra w Sądzie”. Zaaapelował, aby burmistrz rozliczył tą inwestycję, aby sprawa nie rozgrywała się na Sali Sądowej i nie generowała niepotrzebne koszty.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz odniosła się do pisma, które złożyli pracownicy Urzędu Miasta do Burmistrza Miasta i Rady Miasta. Poinformowała, że chciałaby, aby podwyżka dla urzędników nie wynosiła 4%, o którym jest mowa w piśmie, tylko aby pracownikom podnieść o więcej. Zwróciła uwagę, na ogólny wzrost utrzymania. Stwierdziła, że zarobki w wysokości 1600 zł netto nie są wysokie. Zaaapelowała, aby burmistrz rozważył propozycję, stwierdziła, że urzędnicy miasta mało zarabiają. Przypomniała, że ostatnia podwyżka płac miała miejsce trzy lata temu. Raz jeszcze poprosiła o pozytywne rozpatrzenie propozycji, zwłaszcza, że cały czas się podkreśla, że „mamy wykształconą kadrę. To naprawdę wstyd by było, żeby takie płace pozostały, a te 4% to jest naprawdę groszowa sprawa”.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował obecnych, że wpłynął również wniosek grupy radnych o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Ta grupa to nie jest ¼ ustawowo wymagana, tylko pod wnioskiem podpisało się 12 radnych. Tymczasem zawsze pan burmistrz, takim dziwnym trafem składa nieco wcześniej już przygotowany wniosek i uprzedza jak gdyby fakty. Stwierdził, że to nie jest prawem, że dwa wnioski nie mogą być realizowane jednocześnie. Owszem nie w tej samej chwili, ale mogą być realizowane jeden po drugim. Stwierdził, że nie można udawać pani przewodnicząca, że tego wniosku nie ma. Ten wniosek jest, jest to wniosek merytoryczny, zawierający niezwykle ważne dla interesu i rady, miasta i jego mieszkańców sprawy. Zwrócił uwagę, że należy uregulować sprawę rezygnacji przewodniczącego p. Edwarda Podbielskiego z przewodniczenia Komisji Rewizyjnej, we wniosku radni zapytują się pana burmistrza o sprawy jak są zaawansowane z planem

zagospodarowania miasta. Poinformowała, że do radnych docierają takie wieści, że „panie radny, byłam w ratuszu, byłam u przewodniczącej i uzyskałam informację, że to radni tak opieszale pracują i do tej pory nie mamy planu zagospodarowania miasta. Oto taka informacja dociera do mieszkańców”. Stwierdził, że w ten sposób pracować radni nie mogą. We wniosku grupy radnych występuje o sprawozdanie z działalności pani przewodniczącej od kwietnia tego roku. Stwierdził, że wszyscy wiedzą „co mamy na myśli”. Poinformował, że pani przewodnicząca za każdy raz zapytana o to na sesji mówi, że na koniec sesji wyjaśni, po czym jak zbliża się koniec sesji ogłasza zakończenie sesji, składa dokumenty i wychodzi. Do tej pory takiego sprawozdania radni nie otrzymali. Stwierdził, że jeśli uważa pan, że ignorowanie bezwzględnej większości rady to jest pańskie prawo i taki przywilej, to „gratuluje takich metod pracy”.

Druga radnego interpelacja dotyczy relacji telewizyjnej w mediach z obrad sesji. Poinformował, że ostatnio obejrzał taką relację. Stwierdził, że większej manipulacji wyobrazić sobie nie można. Stwierdził, że trzeba się zdecydować. Albo jest to relacja szeroka, całościowe nagranie z obrad sesji, wie, że jako tako nie jest to możliwe ze względu na koszty, albo skrót. Jeśli to jest skrót, to rozumie, że jest obraz z sesji i lektor czyta relację, sprawozdanie z tych obrad. Tymczasem relacja przedstawia powybijane sytuacje. Raz czyta lektor, a raz, gdzie jest to wygodne puszcza się relację, film z fonią. Poinformował, że przykładem tego jest ostatnia relacja z sesji, gdzie kamera nie zdążyła ująć faktu kiedy pan burmistrz „mnie uderzył”, ale już pokazuje fakt „jak ja sobie siedzę jak ten zbity pies, a obok mnie, radny Wilczyński usiłuje nie popuścić jeszcze do większej bijatyki”. Stwierdził, że w ten sposób relacjonować przekaz z sesji nie można. Poinformował, że nie są to pieniądze burmistrza, które są wypłacane za te relacje, tylko to są pieniądze „nasze”. Jeśli w ten sposób ma odbywać się manipulacja sprawozdaniem z sesji, to niech go nie będzie wcale. „W ten sposób nie postępujemy”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował obecnych, że zbulwersowała radnego trochę odpowiedź burmistrza na złożoną interpelację z dnia 8 października br. w sprawie realizacji przez miasto Białego Orlika. Poinformował, że przez Ministerstwo dnia 31 sierpnia został uruchomiony program Biały Orlik tj. realizacja lodowisk stałych lub składanych, które mogą być realizowane na istniejących już Orlikach z uwagi na odpowiednie podłoże. Stwierdził, że miasto takie warunki spełnia. Termin składania wniosków w tej sprawie był wyznaczony do 22 – 23 września br. Poinformował, że miasto rozpoczęło działania w tym zakresie 13-14 września. Delegacja z miasta pojechała oglądać takie lodowisko. Wniosek miasto opracowało i wypełniło. Taka w tej sprawie radny otrzymał odpowiedź. Następnie poinformował, że z uwagi na wymagane oświadczenie wnioskodawcy o zabezpieczonych środkach finansowych na ten cel w budżecie, wniosek nie mógł być złożony. Stwierdził, że w tym czasie odbyły się trzy sesje nadzwyczajne Rady Miasta, środki w budżecie są na dwa boiska, które nie zostały wykonane i które nie będą wykonane. Wobec tego, gdy się rada zbiera i radzi o różnych innych rzeczach, nie nazywając ich po imieniu, powtórnie nad sprawami błahymi, a takiej sprawy nie można było wprowadzić do zmian w budżecie. Poinformował, że na ten cel miasto mogło pozyskać dofinansowanie w wysokości 300.000 zł. Całkowity koszt lodowiska szacuje się na kwotę 600.000 zł – 700.000 zł. Miasto do tej inwestycji dołożyłoby 400.000 zł. Stwierdził, że to uzasadnienie radnego bulwersuje, ponieważ jeżeli to był jedyny powód nie złożenia wniosku przez miasto, to nie rozumie o co tu chodzi. Stwierdził, że to jest wprost szkodnictwo, ponieważ miasto ma możliwości, a nie ma lodowiska, które miastu służyłoby na wiele lat. Składane lodowisko nie jest inwestycją jednoroczną. Stwierdził, że miasto zlekceważyło tą inwestycję.

Następnie radny nawiązał do sprawy, którą poruszył radny p. Stanisław Dylewski. Stwierdził, że co dotyczy uchwały z marca i to co się dzieje wokół tego, używając języka

burmistrza, to jest przerażające. Stwierdził, że to jest walka nie wiadomo o co i z kim. To jest walka z mieszkańcami, żeby pokazać, że „wyście tu chcieli, a ja nie zrobię”. Stwierdził, że za pieniądze podatników „ciągamy się po sądach”. Stwierdził, że nie wie co burmistrz chce wygrać. Poinformował, że są organy, które mówią wprost, że jest w tej materii postępowanie nieprawidłowe.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że następna sprawa dotyczy Regionalnego Zakładu Utylizacji Odpadów. Stwierdził, że już wiadomo, że w Ostrowi taka instalacja działać nie będzie. Poinformował, że zakład będzie funkcjonował w Czerwonym Borze i w Ostrołęce. Przypomniał, że na początku kadencji, radni apelowali do burmistrza, że nawet jak trzeba dofinansować, dokapitalizować zakład, bo to jest sprawa istotna. Poinformował, że zagospodarowanie odpadów komunalnych w mieście jest sprawą jedną z najważniejszych. Zwrócił uwagę na zadania, które miasto musi zapewnić mieszkańcom i jednym z nich jest odbiór odpadów komunalnych. Poinformował, że w poprzedniej kadencji w tym zakresie zrobiono bardzo dużo. Stwierdził, że nie mówi, że nie popełniono błędów, bo każdy jak coś robi ma prawo do nich. Niemniej jednak podjęto takie działania, zainwestowano, pozyskano majątek, środki trwałe za olbrzymie kwoty, które w tej chwili są zamortyzowane. Poinformował, że zaniechano realizacji II etapu, a jak coś się jednak dzieje to radni o tym nic nie wiedzą. Stwierdził, że zaplanowana sesja 27 czerwca, na której miały być omawiane Spółki miasta, się nie odbyła. Wobec tego radni informacji takiej nie mają. Stwierdził, że minęło dwa lata tej kadencji i co zrobił burmistrz żeby zintegrować gminy wokół tego tematu. Część gmin będzie współpracować z Czerwonym Borem, część z Ostrołęką. Poinformował, że wiadomo, że od 1 lipca 2013 roku, po przetargu na to zadanie, finał działalności Spółki ZGK w Ostrowi prawdopodobnie będzie bardzo tragiczny. Stwierdził, że niestety, kiedy przez 5-6 lat generuje się straty w przedsiębiorstwie, to nie widzi tutaj takiego „kozaka”, że będzie inwestował, się rozwijał i będzie wszystko dobrze. Nie ma takiej możliwości, bo dokąd można dokładać jak nie ma skąd. Raz jeszcze przypomniał, że amortyzacja jest w tej chwili pochłaniana na utrzymanie przedsiębiorstwa. Nowych środków się nie odtwarza, następuje dekapitalizacja majątku trwałego i to w szybkim tempie. W tej dziedzinie działalności niszczy się sprzęt. Stwierdził, że nie wie czy to jest działanie celowe, na szkodę miasta i zakładu ZGK, czy to jest jakaś wizja dalszej działalności.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że na poprzedniej sesji pytał się pani przewodniczącej jak dalej ma być realizowany plan pracy rady miasta. Stwierdził, że trzy sesje zaplanowane się nie odbyły. 27 czerwca, 26 września i 14 listopada. Poinformował, że zbliża się okres procedowania projektu budżetu miasta na 2013 rok. Zapytał jak to możliwe, czy w kraju znajdzie się taki przypadek, żeby budżet procedować na sesji nadzwyczajnej. Zadał pytanie pani przewodniczącej czy jest w stanie dzisiaj powiedzieć w jakiej formie będzie przyjmowany budżet. Czy na sesji nadzwyczajnej, na wniosek burmistrza czy na sesji zwykłej. Stwierdził, że „o ile ma pani odrobinę samodzielności, powinna pani udzielić takiej odpowiedzi, bez konsultacji z nadzorem”.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że jest to niemożliwe.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że o ile przewodnicząca nie może odpowiedzieć, to niech potwierdzi, że nie ma żadnych kompetencji. „Pani tylko jest od tego, żeby rozpocząć sesję i zakończyć”. Stwierdził, że jest to trochę za mało. Stwierdził, że jeżeli budżet ma być przyjmowany na sesji nadzwyczajnej to bez sensu jest zbieranie się radnych na komisjach, rozpatrywanie materiałów, formułowanie wniosków skoro nie są one uwzględniane na sesjach zwołanych na wniosek burmistrza. Radni nie mają prawa wprowadzić żadnych zmian, bo albo się wnioskujący zgadza, albo nie. Dlatego „chcielibyśmy” zrobić wszystko, żeby budżet

przyjąć, żeby miasto mogło się rozwijać. „Ale na siłę popychanie kolanami i stawianie pod ścianą radnych jest to wielka nieprzyzwoitość”.

Radny p. Stanisław Dylewski odniósł się do dwóch pytań, które zadała radna p. Małgorzata Bartkiewicz i radny p. Eugeniusz Gałązka.. Poinformował, że bez struktury zatrudnienia, o której mówił i płac pracowników urzędu, radni nie będą mogli nad tym pracować. Jest to konieczne.

Następnie stwierdził, że jeżeli zostanie zlikwidowane wysypisko, należy rozważyć dwa ważne aspekty. Po pierwsze „ludzie stracą pracę”. Tam pracuje ponad dwadzieścia osób. Po drugie koszty wywozu śmieci wzrosną.

Radny stwierdził, że mijają dwa lata, jak burmistrz objął urząd. Stwierdził, że przyzwoitość nakazuje, aby na półmetku burmistrz zrelacjonował co udało się zrealizować, a czego nie. Poprosił, aby burmistrz podsumował w kilku zdaniach co burmistrzowi udało się zrealizować z obietnic przedwyborczych, a czego nie. Porosił, aby burmistrz podał powody nie zrealizowanych zamierzeń.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że wchodząc do urzędu można zauważyć rozpoczęte prace remontowe. Poinformował, że dowiedział się od mieszkańców, że burmistrz chce przywrócić dawny wygląd ratusza do stany sprzed wojny. Poinformował, że radnemu opowiadali dziadkowie, że przed wojną, w ratuszy, gdzie w chwili obecnej są garaże Straży Miejskiej, mieściła się stajnia. Zapytał czy prawda jest, że burmistrz chce w tym miejscu zrobić stajnię i żeby w ramach oszczędności Straż Miejska patrolowała miasto konno. Poinformował, że „ogłądaliśmy” pana burmistrza w telewizji, który ładnie wyglądał w stroju. Zapytał czy burmistrz chce założyć klub jeździecki. Porosił, aby burmistrz odpowiedział, ponieważ mieszkańcy są ciekawi.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że raz jeszcze pozwala sobie na zabranie głosu po interesującym wystąpieniu wiceprzewodniczącego rady p. Eugeniuszu Gałązki. Jak burmistrz pamięta, radny od początku kadencji apelował, aby burmistrz rozmawiał z radą. Dodał, że prosi, aby radnym nie wmawiać, że są złośliwi lub uprzedzeni. Poinformował, że „do burmistrza nic nie mamy, bo nie my wybieraliśmy burmistrza”. Ludzie wybrali i ludzie muszą

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił „płakać”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że ludzie muszą tą kadencję

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił „cierpieć”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że muszą tą kadencję nie wie czy jedni cierpieć, czy drudzy cieszyć, ale kadencja pewnie będzie spełniona. Apelował, aby burmistrz rozmawiał z radą, a zwłaszcza przedstawiał, bo taki jest obowiązek współpracy z radą, co burmistrz zamierza zrobić. Jaka jest burmistrza strategia działania w zakresie spółek miasta, oświaty, urzędu. Stwierdził, że do dzisiaj nie odbyło się nawet jedno spotkanie na temat strategii jakiegokolwiek rozwoju. W dzisiejszych czasach bez tego właściwie burmistrz prowadzi do nieszczęścia. Radni nie chcą „krakać” i z tego faktu się nie cieszą. Poinformował, że jakkolwiek urzędował burmistrz, a kilku ich tu przeżył, zawsze starał się być w miarę obiektywny i atakować jeśli na to zasługiwali, nawet wtedy, gdy był w koalicji. Radni mogą to potwierdzić. Natomiast chwalił wtedy, kiedy coś dobrego się działo. Stwierdził, że w tej chwili nic się nie dzieje. „Rządzi pan oddzielnie”. Przypominał jak na sesji „zmuszał”

burmistrz naczelników i poszczególnych kierowników do wstania i potwierdzenia, że burmistrz nie wpływa na ich decyzje. Stwierdził, że potwierdzali „tak, tak, nie wpływa”. Dodał, że już ich nie ma, bo są zwolnieni. W związku z tym radny poprosił, następnie stwierdził, że nie jest to prośba tylko żądanie rady i do pani przewodniczącej „nie igrzajcie z ogniem”. Dzisiaj skoro burmistrz się uważa za świetnego organizatora, za człowieka dobrze przygotowanego. Poinformował, że zawsze wyznawał taką teorię, a od najmłodszych lat pracuje w różnych społecznych strukturach, że jak będzie trzeba to się z największym kryminalistą jest w stanie się dogadać. Dla dobra jego i swojego. W radzie nie ma, aż takich skrajności, żeby stosować takie porównania. Dzisiaj „jesteśmy” wstanie wszyscy razem pracować, ale „musimy” wiedzieć nad czym. Wybitnym przykładem jest plan zagospodarowania przestrzennego miasta. Stwierdził, że „to, co pan robi z tym planem to woła o pomstę do nieba. Pan ma jakieś teorie, ale to są tylko pana teorie indywidualne”. W tym kraju panuje i dominuje prawo i niech nawet ułomne, ale pani przewodnicząca, prawo należy stosować. Stwierdził, że na jednej osobie nigdy nie opiera się żadna polityka, nigdy nie opierają się losy miasta, państwa czy kogokolwiek. Mówi się, że nie ma ludzi nie zastąpionych. Dodał, że są, i pani przewodnicząca nic nie poradzi na to, że jest nie chcianą przewodniczącą. Zapytał „wie pani co ja robiłem, kiedy krążyły takie dyskusje wśród radnych”, którzy teraz również są tu obecni? Dodał, że ten fakt zanotowany jest w protokołach, do których można sięgnąć. Jako Przewodniczący rady poprzedniej kadencji mówił „państwo radni, oczekuję na wniosek o odwołanie przewodniczącego, jeśli takowy wpłynie, zrealizuję go w najszybszym terminie jaki jest możliwy, ponieważ losy miasta nie zależały od Laski i nie mogą zależeć od Sasinowskiej”.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz odniosła się do tematu gospodarki śmieciowej. Poinformowała, że nie wie skąd państwo radni posiadają taką informację, że miasto nie będzie miało na miejscu wysypiska, bo nikt „nas” o tym nie informuje. Stwierdziła, że po raz pierwszy taką informację słyszy. Stwierdziła, że jest to nie do przyjęcia, że tyle miasto środków finansowych zainwestowało w Lubiejewie i nie walczy o to. Taka sytuacja jest nie do przyjęcia. Stwierdziła, że na zachodzie gospodarka śmieciowa jest złotym interesem, o którą nawet ubiega się mafia. Jeżeli miasto nie walczy, aby w mieście funkcjonowało wysypisko, to raz jeszcze podkreśliła, że jest to nie do przyjęcia.

Przewodnicząca Rady Miasta poinformowała, że na interpelacje i zapytania odpowiedzi zostaną udzielone w końcowym punkcie porządku obrad.

Punkt 4.

Przyjęcie Protokołu z XXVIII sesji Rady Miasta.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że Protokół z obrad XXVIII sesji Rady Miasta, zgodnie z informacją w zaproszeniu na sesję, wyłożony był do wglądu i do dania dzisiejszego nikt nie zgłosił uwag do jego treści, w związku z tym stwierdziła, że Protokół z XXVIII sesji został przez Radę Miasta przyjęty.

Radny p. Krzysztof Listwon zapytał gdzie był wyłożony protokół.

Punkt 5

Informacja o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał, „czy Pani Przewodnicząca, czy pani jeszcze coś ma z uszami nie tak ? Pytamy gdzie był protokół, a Pani nie umie odpowiedzieć na takie proste pytanie ? Już Pani nie udaje, że pani nie słyszy. Gdzie był protokół ?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że nie będzie wchodziła w polemikę z Panami Radnymi, którzy dokładnie wiedzą co, gdzie było. A dzisiaj czekają na chwilę, aby sprowokować do kolejnej awantury.

Pierwszy Zastępca Burmistrza p. Danuta Janusz poinformowała obecnych, że informację o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli w mieście Radni otrzymali wraz z zaproszeniem na sesję. Są to bardzo szczegółowe dane i informacja była omawiana bardzo szczegółowo i bardzo długo w trakcie posiedzenia Komisji ds. Oświaty. Na wszystkie pytania członkowie Komisji uzyskali odpowiedź. W posiedzeniu uczestniczył również Skarbnik Miasta. Dodała, że ma nadzieję, że informacja przez Komisję została przyjęta, ma nadzieję, że wszyscy Radni tą informację przyjmą.

Przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. Krzysztof Łukaszewski poinformował, że Komisja na swoim posiedzeniu 20 listopada 2012 roku zapoznała się z informacją o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto. Wyjaśnień w sprawie udzieliła p. Danuta Janusz, Pierwszy Zastępca Burmistrza, p. Anna Wilczyńska Skarbnik Miasta oraz Naczelnik wydziału E-5 p. Waldemar Skurzyński.

Radny p. Bogusław Konrad poinformował, że w tym roku radni otrzymali trochę inne sprawozdanie, niż przed laty i z roku ubiegłego. Składa ono się z 23 punktów i o wszystkich nie ma potrzeby mówić, natomiast chce zatrzymać się na kilku, które rzeczywiście Komisja bardzo mocno zaakcentowała. W punkcie 11 mamy - liczba uczniów pozostająca pod bezpośrednią opieką pedagoga, psychologa szkolnego i tutaj są podane z jakich względów. Jak mówimy o oświacie i o wynikach w nauce, to nie można pominąć takiego faktu, że w podpunkcie E mamy „rodziny patologiczne, nie wydolno wychowawczo” i za okres sprawozdawczy, przypomniał, że to jest rok 2011/2012, tych rodzin jest aż sto. Uczniów mających trudności w nauce 203. Dodał, że to na pewno wpływa w jego ocenie na wyniki egzaminów, które są zamieszczone na tej samej stronie. Następnie jest jeszcze inna informacja zawarta w punkcie 13. Mianowicie liczba uczniów, którzy uczestniczyli w wyjazdowych formach organizowanych przez szkoły, placówki w ramach dydaktyczno wychowawczych tj: wycieczki przedmiotowe, krajoznawczo - turystyczne, zielone szkoły. Jest podana podstawa prawna na podstawie, której organizuje się tego typu formę i z informacji wynika, że żadna szkoła podstawowa, ani żadne gimnazjum z tej formy w myśl tych przepisów nie skorzystało. I praktycznie wszyscy uczestnicy się zgodzili, przynajmniej nikt nie protestował, że jeżeli chcielibyśmy w przyszłości, żeby te formy były realizowane to one muszą być dofinansowane przez organ prowadzący, w tym przypadku przez Urząd Miasta. Poinformował, że poprosił Pana Naczelnika Skurzyńskiego, żeby mu dostarczył rozporządzenie w tej sprawie. Poinformował, że tam jest napisane, że mogą być wyjazdy dofinansowywane np. przez samorząd szkolny, samorząd uczniowski itd. Te wymienione organizacje mają dochody tak minimalne, że na pewno nie są w stanie w tym uczestniczyć. Dlatego przy tej okazji składa prośbę do Pana Burmistrza, że jeżeli w przyszłości chcielibyśmy, żeby te wyjazdy były organizowane, to muszą być zarezerwowane kwoty, bo w przeciwnym razie to nie będzie możliwe.

Następnie zacytował punkt 22- czy szkoła zaplanowała zajęcia dla swoich uczniów pozostających w okresie wakacji w swoim miejscu zamieszkania. Poinformował, że Radni,

którzy wypowiadali się na Komisji pochwalili ten pomysł, który miał miejsce w ostatnie wakacje, natomiast wspólnie ustalono, że forma musi być dopracowana, bo ze wszystkich szkół w mieście, gdzie uczy się prawie 2.400 uczniów w szkołach podstawowych uczestniczyło w tych zajęciach tylko 49 uczniów, a w szkołach gimnazjalnych 115. Dodał, że z opinii jakie do radnego docierają, zainteresowanie jest daleko większe. Na Komisji zostało powiedziane, że w swoim czasie, radni włączą się do dyskusji jak ulepszyć, usprawnić tą inicjatywę. Dodał, że była również dyskutowana tabela, która jest już na końcu informacji i zarówno Pani Burmistrz i Pani Skarbnik powiedziały, że informacje tam zawarte ulegną zmianie. Dotyczy to chociażby inwestycji w oświacie, które zaplanowano na kwotę 950.000 zł. Na zakończenie, chciałby powiedzieć, że w tej sytuacji demograficznej, która istnieje, która się zmienia, żeby nie zatracić idei edukacji wychowania młodzieży, potrzebne na pewno będą rozmowy, opinie wielu środowisk zarówno gdzieś tam gdzie są zrzeszone formalnie jak i tych, które może nie są zrzeszone, ale mogą być ważne. Chciałby też powiedzieć, że radni, którzy byli obecni na sesji widzą potrzebę, a w zasadzie konieczność realizowania programów wyborczych nie jednego komitetu wyborczego w zakresie oświaty tylko wszystkich, dlatego, że w zasadzie w wielu przypadkach, a w tym momencie można powiedzieć, że to było dwa lata temu, większość na pewno dużo by dała, żeby przekonać wyborców do swoich programów, które były oparte na edukacji, na obietnicach poprawy warunków kształcenia, dydaktyki, wychowania. Myśli, że warto do tego wrócić i to realizować, a jeżeli to jest nie możliwe, to należy powiedzieć z jakich względów nie.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że chciałby odnieść się do dwóch kwestii, o których mówił Radny p. Konrad, a mianowicie do formy zajęć letnich i zimowisk. Poinformował, że uczęszczał do Szkoły Podstawowej Nr 1 i tam organizowano półkolonie z całodziennym wyżywieniem. Wyżywienie zawierało śniadanie, obiad i podwieczorek. Dodał, że nie pamięta, aby nie było chętnych na te zajęcia. Stwierdził, że większość rodziców pracuje i aby pracować w spokoju, to zapewne chcieliby, aby ich dzieci wolny czas spędzały w bezpiecznym miejscu. Dodał, że jeżeli taką formę się wybierze spędzania wolnego czasu, to na pewno się sprawdzi. Poinformował, że mówi o tym dlatego, ponieważ w Szkole Podstawowej Nr 3 zimowiska były organizowane w ten właśnie sposób. Dodał, że w przedmiocie sprawy należy rozmawiać z tymi ludźmi, którzy organizowali w takiej formie półkolonie i wtedy na pewno działania te odniosą powodzenie.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz poinformowała, że w związku z tym, że Pan Burmistrz przeprowadza niepotrzebny remont ratusza, bo było pięknie i na darmo wydawane są tylko pieniądze, chciałaby się odnieść do tego, że Państwo dyrektorzy siedzą cicho, a w szkołach brak jest nowoczesnego sprzętu, krzesła i stoliki są zdewastowane, a estetyka pomieszczeń prosi się o remont. Stwierdziła, że „a wydawane są pieniądze na głupoty nie potrzebne”. Dodała, że środki finansowe powinny być przekazane właśnie na modernizację pomieszczeń dydaktycznych w szkołach. „Ja rozumiem dyrektorów, że oni nie występują z tymi wnioskami, bo ogólnie nie ma pieniędzy, ale na głupoty się wydaje”.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że ostatnio oglądał program „Kocham Cię Polsko” i tam usłyszał, że 86% dzieci w wieku szkolnym mają próchnicę. W związku z tym, Pan Burmistrz jako lekarz, czy ma jakąś wizję poprawienia tego stanu w szkołach, żeby przywrócić gabinety stomatologiczne, żeby przywrócić gabinety pielęgniarstwa. Poinformował, że wie, że w SP Nr 1 jest jeden gabinet lekarski na dwie szkoły. Stwierdził, że trudno mu sobie wyobrazić jak dzieci z dwóch szkół, w tym gimnazjum, mogą korzystać z jednego gabinetu. Dodała, że jeżeli źle mówi, to prosi o sprostowanie. Stwierdził, że chciałby, aby na komisji został omówiony temat poprawy sytuacji higienicznej i medycznej w szkołach w

mieście. Dodał, że Rada rozmawia o tym, jak wyedukować uczniów, żeby osiągnęli jak najwyższy poziom, natomiast o zdrowiu się zapomina.

W związku z zakończoną dyskusją, Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że Rada Miasta zapoznała się z informacją o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto.

Następnie poinformowała obecnych, że przechodzi do realizacji kolejnego punktu porządku obrad.

Radny p. Krzysztof Listwon zapytał czy odpowiedzi nie będzie ? Następnie złożył wniosek formalny o zarządzenie przerwy w obradach.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że kolejny punkt w porządku obrad dotyczy podjęcia uchwały w sprawie wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Radny p. Krzysztof Laska zapytał „Pani coś wzięła dzisiaj przed sesją?”

Przewodnicząca Rady p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, „Panie Radny Laska, jeżeli Pan coś bierzesz , to nie posądzaj Pan o to mnie”.

Radny p. Krzysztof Laska odpowiedział, że najwyraźniej Przewodnicząca nie słyszy co mówią Radni. Dodał, że dyskusja dotyczy oświaty, padły pytania do Burmistrza, a Przewodnicząca nie pozwala na odpowiedź.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że odpowiedzi będą udzielone we właściwym czasie.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że omawiany punkt nie dotyczy interpelacji i zapytań. Dyskusja dotyczy oświaty. Zapytał co Przewodnicząca wyprawia.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o wprowadzenie do punktu 6 porządku obrad.

Radny p. Krzysztof Laska zapytał jak można zamykać dyskusję w tak ważnym punkcie obrad, zwłaszcza, jak Rada nie uzyskała odpowiedzi na zadawane pytania.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska, raz jeszcze poinformowała, że odpowiedzi będą udzielone we właściwym czasie.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że „ale to nie interpelacje kobieto. Autentycznie się czegoś kobieta nałykała”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o zaprotokołowanie wypowiedzi radnego.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że oczywiście, że należy to zapisać. Dodał, że jeszcze należy sfotografować.

/10 minut przerwy /

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że ponieważ nie rozpoczęto procedowania punktu 6 dzisiejszego porządku obrad, a protest Radnych był ogromny, aby dalej procedować informację o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli w mieście, ponownie zarządza dyskusję w tej sprawie.

Pierwszy Zastępca Burmistrza p. Danuta Janusz poinformowała, że pierwsze pytanie zadał Pan Radny B. Konrad. Dodała, że może nie było to typowe pytanie, a głos w dyskusji. Mianowicie chodziło o dużą liczbę dzieci z rodzin patologicznych. Stwierdziła, że takie są fakty, to jest efekt pracy naszych psychologów w szkole, pedagogów, pracy dyrektorów szkół, że coraz większa liczba dzieci ma kontakt z pedagogiem, psychologiem, tyle było tych kontaktów i to zostało spisane. Więc, czy to jest dużo, czy to jest mało tego nie wie, to jest kwestia interpretacji. Dodała, że właśnie tyle jest rodzin, które są pod opieką MOPS, dzieci chodzą do szkoły i jeżeli korzystają z pomocy psychologa to miasto nie ma informacji, czy to jest korzystanie cykliczne, czy sporadyczne, ale jeżeli jest taka pomoc psychologiczna świadczona to sądzi, że bardzo dobrze się dzieje. Następnie stwierdziła, że obecność dzieci z rodzin patologicznych wpływa na wyniki w nauczaniu. Te dzieci, które korzystają ze świetlicy socjoterapeutycznej, gdzie mają możliwość pod opieką wychowawcy odrabiania lekcji, to jest to bardzo dobre działanie, które toczy się ciągle, ustawicznie, również w wakacje. Są to działania również pedagogów, psychologów w szkołach, które mają na celu wyrównanie szans uczniów z rodzin patologicznych. Dodała, że był głos, że tych dzieci jest dużo, ale ktoś inny może powiedzieć, że nie jest duża liczba uczniów. Poinformowała, że w każdym mieście występują równe środowiska, jednak dzieci chodzą do szkoły i mają możliwość skorzystania z pomocy psychologiczno - pedagogicznej.

Poinformowała, że jeżeli chodzi o wycieczki, ujęte w punkcie 13 – wycieczki powyżej siedmiu dni, dodała, że te wyjazdy nie muszą być tylko wycieczkami, to mogą być zielone szkoły itd. Poinformowała, że szkoły korzystają z wyjazdów typu „zielona szkoła”, które trwają poniżej siedmiu dni, to te wyjazdy nie zostały uwzględnione w omawianej tabeli. Podała pod rozwagę, czy miasto i szkoły powinny dążyć, aby koniecznie realizować wyjazdy siedmiodniowe. Dodała, że to jest sprawa też dyskusyjna i kiedy rozmawia się z rodzicami, zresztą dyrektorzy mają takie odczucia, że dzieci już się nudzą po siedmiu dniach, że takie wyjazdy wcale nie są uzasadnione. Poinformowała, że dłuższe wyjazdy łączą się z większymi środkami finansowymi na ten cel, które obciążają rodziców. Dodała, że wyjazdy siedmiodniowe miasto może tylko w części dofinansować.

W zakresie zajęć w okresie wakacji poinformowała, że po raz pierwszy miasto podjęło inicjatywę zorganizowania akcji, która nazwana została „Wakacje w mieście”. Zrobiono diagnozę potrzeb i jeszcze przed wakacjami przygotowano 2,5 tysiąca ankiet, które rozdano, do szkół. Ankiety, w ponad 90%, po kilku dniach wróciły do Urzędu Miasta. Stąd miasto wiedziało jakie jest zapotrzebowanie i w jakiej formie uczniowie w mieście chcieliby spędzić czas wolny. Poinformowała, że zapotrzebowanie na tego typu przedsięwzięcia jest duże, ponieważ nie wszystkie dzieci w mieście, mają możliwość wyjazdu z rodzicami, bądź też w innych formach spędzenia czasu w okresie wakacji. Poinformowała, że miasto bardzo liczyło w tym zakresie na współpracę z dyrektorami szkół, MOSIR, MDK i MBP. Ta współpraca spowodowała, że bardzo dużo uczniów wzięło udział w tych zajęciach. Poinformowała, że to były pierwsze działania miasta w tym zakresie, nowe doświadczenie, i w roku przyszłym miasto weźmie pod uwagę zgłoszone uwagi i propozycje wszystkich podmiotów biorących

udział w organizacji tych zajęć. Dodała, że ma nadzieję, że w świetle doświadczenia, miasto w roku przyszłym, jeszcze lepiej zorganizuje „wakacje w mieście” dla uczniów, których liczba również się zwiększy. Zaproponowała w tym zakresie przedstawianie innych pomysłów, które będzie można zrealizować, aby dzieci i młodzież była zadowolona z takiej formy spędzania wolnego czasu.

W nawiązaniu do danych z tabeli „Inwestycje”, poinformowała, że wyjaśniła na posiedzeniu Komisji ds. Oświaty, że dane w ostatniej rubryce, w której jest zapisany plan wydatków inwestycyjnych na 2012 rok, będzie on zweryfikowany. W tej chwili to jest cyfra, która ciągle mówi o palnie wydatków na ten rok. Kwota ta, już została zweryfikowana, bo Radni, w drodze uchwały, zmieniali plan wydatków chociażby na boiska. Więc kwota ta, będzie na koniec roku inna, faktyczna, która będzie dotyczyła wydatków poniesionych na inwestycje oświatowe.

Poinformowała, że Pan Radny Dylewski mówił o zajęciach o półkoloniach, które były kiedyś organizowane w szkołach. Poinformowała, że dzisiaj są troszeczkę inne wymagania i nie każda szkoła mogła by prowadzić tego typu półkolonie. Dodała, że teraz obowiązują uzgodnienia z sanepidem. Stwierdziła, że koszt organizacji znacznie by wzrósł ze względu na całodienne wyżywienie, o czym mówił radny. Dodała, że nie każda szkoła ma możliwość żeby takie wyżywienie zapewnić, żeby takie posiłki wydawać. To są już inne realia. To samo dotyczy przepisów dotyczących finansowania zdrowia.

Radny p. Krzysztof Listwon zapytał co ma sanepid do już funkcjonującej stołówki.

Pierwszy Zastępca Burmistrza p. Danuta Janusz odpowiedziała, że logicznie tak by się wydawało, że nie powinno być żadnego problemu, skoro funkcjonuje stołówka przez cały rok szkolny. Dodała, że jednak przepisy dotyczące akcji letnich są takie, że każdy obiekt, który przez cały rok świadczy podobne usługi, to na okres wakacji musi mieć oddzielne pozwolenia tak jakby to była zupełnie nowa jednostka. Takie są przepisy.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że chciałby odnieść się do wystąpienia Pana Radnego Konrada. Poinformowała, że w nawiązaniu do stu rodzin, uwzględnionych w informacji, to jest dowód pracy organicznej w szkole. Tyle dzieci zakwalifikowano, aby korzystały z pomocy psychologa i pedagoga. To wnikliwa praca dyrektorów szkół, wychowawców. Dodał, że w pełni popiera takie działania. Stwierdził, że popiera również stanowisko radnego, że realizować należy program wyborczy wszystkich kandydatów, nie tylko wybranego. Dodał, że o tym zapomina wielu demagogów, którzy chcą wybierać pojedyncze wnioski. Trzeba realizować program wszystkich kandydatów i radnych i Burmistrza i taką realizację planu prowadzić, bo wszyscy zostali wybrani tutaj, do tej pracy w imię społeczeństwa. „Myślę, że bardzo dobrze, że Pani Burmistrz nie odnosiła się do tego słowa „głupoty” ,ja myślę, że Pani radna siedzi w sąsiedztwie i te pieniądze czy dobrze wydane czy nie i plan remontu od sąsiada swojego o tych głupotach się dowie ja tego słowa bym nie używał nigdy gdyby on nie był użyty przez Panią Radną. Coraz częściej widzę, że pani z większym zasobem słownictwa tutaj się porusza”.

Do wystąpienia Pana Radnego Dylewskiego poinformował, że był ogromnym przeciwnikiem zabierania stomatologii ze szkół. Ponad pół roku, z budżetu własnego, utrzymywano jeszcze gabinety stomatologiczne, po ich likwidacji. Dodał, że Radny ma bardzo dobre intencje, tylko chciał uprzejmie poinformować, że są to gigantyczne środki finansowe, by taki powrót gabinetów mógł nastąpić. Jest jedna z partii politycznych w Polsce, która stawia taki cel, ale to może zrobić tylko Państwo. Tego, samorząd nie udźwignie, a zwłaszcza dzisiaj przy obecnej technice, są to ogromne koszty. „Jako lekarz, otwarcie oświadczam, że podzielałam w tym miejscu Pana zdanie, brak gabinetów stomatologicznych w szkołach w ogromny sposób

wpłynęło na pogorszenie stanu uzębienia i schorzeń jamy ustnej. Ale taka jest rzeczywistość i tego dobrymi intencjami nie damy rady zrobić”.

Radny p. Stanisław Dylewski zapytał „Panie Burmistrzu, co będzie tańsze, profilaktyka czy leczenie”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że przed chwilą powiedział jakie jest jego stanowisko w tej sprawie. „Podziela Pana zdanie, ale w skali kraju zlikwidowano te gabinety i dzisiaj ich odtworzenie może wystąpić wyłącznie z dyspozycji Państwa. I jedna z partii politycznych stawia czytelnie, aby te gabinety powróciły do szkół”.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz poinformowała, że odpowie pytaniem na pytanie. „Nie wiem, o którego sąsiada chodzi, ale jeszcze raz chciałabym zaapelować do Państwa dyrektorów, żeby nie bali się robić budżetów, jeżeli chodzi o warunki nauczania naszych dzieci, bo my, jako radni, nie tylko w tej kadencji, ale i innych, nigdy żeśmy budżetów nie obcinali w oświacie, bo i tak jest mało, tak więc apeluje żebyście budżet robili, a my nigdy tego nie obcinamy”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że nie chciał podejmować tego wątku, ale skoro Pani radna drugi raz podnosi tą sprawę, to jego obowiązkiem jest odpowiedzieć na pytania. Poinformował, że po raz pierwszy dyrektorzy szkół autentycznie brali udział w tworzeniu budżetu. „Ja to z całą mocą do protokołu podaje, że po raz pierwszy dyrektorzy szkół i przedszkoli brali udział w tworzeniu budżetu”.

Radny p. Krzysztof Listwon wtrącił, że pierwszy raz słychy, żeby dyrektorzy szkół nie brali udziału w tworzeniu budżetu.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że ta sytuacja umożliwi, że te środki, które są przekazywane dyspozycją Rady Miasta będą bardziej racjonalnie mogły być wykorzystane. Nic bardziej ważnego jak wspólne tworzenie, oczywiście to było we współpracy i koordynacji MZOJO, ale faktyczny, prawdziwy udział dyrektorów szkół i przedszkoli w tworzeniu budżetu był po raz pierwszy w tym roku. Pierwszy raz było zorganizowane dla dzieci „lato w mieście”. Takiej inicjatywy wcześniej nie było. I tak jak powiedziała skromnie Pani Burmistrz, to trzeba modyfikować, trzeba uzgadniać, trzeba wzajemnie się naradzać, konsultować, co zrobić, żeby było lepiej, ale chwała tym wszystkim, którzy podjęli tą inicjatywę i że takie światelko korzystne dla dzieci, dla rodzin zaistniało i ma nadzieję, że to będzie dalej realizowane. Bo to jest bardzo poważna sprawa.

Radny p. Jacek Wilczyński dodał, że ma jeszcze jedno pytanie do Burmistrza. Poinformował, że Radna pytała się o jakiego sąsiada Burmistrzowi chodziło. „Czy może Pan odpowiedzieć, czy też ma Pan problem ze słuchem? Przecież drugi raz zabrała głos i pytała się o tego sąsiada”.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że „można by powiedzieć, w zdrowym ciele, zdrowy duch. Pytałem Pana na temat dostępności korzystania z obiektów sportowych, a zwłaszcza z pływalni, która rzeczywiście jest ważna dla wszystkich, a dla dzieci i młodzieży jakby podstawą jeśli chodzi o rozwój fizyczny”. Zapytał czy kierownictwo pracuje nad tym, aby tą dostępność zwiększyć. Dodał, że rozumie, że łączy się to z kosztami działalności MOSIR, ale Radni chcieliby poznać Burmistrza zdanie, czy trwają prace na ten temat. Druga sprawa, którą Pan Radny Konrad poruszał, dotyczy oświaty. Jedną z najważniejszych rzeczy jest dobry

poziom nauczania, dobre warunki, ale i dobre samopoczucie. Chciałby zapytać, na jakim etapie kierownictwo pracuje z narastającym niżem demokratycznym. Mówi o tym, bo słyszy się, tu i ówdzie o jakiś etapach, które wpływają z urzędu, czy może z poza urzędu. Daleki jest od tego, że grożą miastu jakieś secesje, łączenia, rozłączenia, przenosiny. Dlatego jeśli takie pomysły są, to myśli, że Komisja ds. Oświaty i nauczyciele będą pierwszymi, którzy się nad tym pochylą, i którzy będą o tym dyskutować, dlatego tylko i aż tyle. „Tu nie ma żadnych moich złośliwości, bo ja wiem, że życie jest dynamiczne, pieniądze są w skali kraju może coraz mniejsze, a cel trzeba realizować. I to wyobrażamy sobie na jak najwyższym poziomie, dlatego jakość nauczania, warunki i spokój pracy pedagogów, nauczycieli i wszystkich innych pracowników jest jednym z najważniejszych”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że od co najmniej 10 lat nie było takich inwestycji w oświacie jakie są podejmowane teraz i jakie miasto planuje również na rok przyszły. Niezależnie od płynącego niżu demograficznego, trzeba powiedzieć, że słuszne są uwagi o pewnych zaniedbaniach w szkołach. Niż demograficzny wpłynie na warunki nauczania, poprzez skracanie czasu nauczania w szkołach, poprawią się warunki socjalne uczniów i nauczycieli, także należy oczekiwać tylko takich rozwiązań. Po raz pierwszy słyszy, odnosząc się z należnym szacunkiem do uwagi Pana Radnego o „jakieś łączeniach”. Dodał, że żadnych inicjatyw w tej sprawie, tu w ratuszu nie ma, i sądzi, aby były. Jest tyle problemów w oświacie z miasta strony do rozwiązania, oczywiście mówiąc o jakości, to trzeba sobie zdawać sprawę, że jej jakość nie nadzoruje organ prowadzący, czy założycielski, tylko do tego są wyspecjalizowane komórki w tej sprawie. Też trochę z niepokojem miasto przyjmuje pewne ruchy w skali kraju, żeby w różnym kierunku one szły, w tej chwili to zatrzymano. Miasto stara się współpracować właśnie z organem sprawującym nadzór merytoryczny, jak najściślej kontakty. Cieszy się również, że w ścisłym kierownictwie znajdują się także pedagodzy, którzy pracowali czynnie, prowadzili duże szkoły i współpracowali także z nadzorem. To napawa optymizmem, że w oświacie powinno się dziać i chyba będzie się dziać coraz lepiej w mieście.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował, że Burmistrz powiedział, że w ciągu dziesięciu lat, nie było takich inwestycji w oświacie jakie teraz miasto prowadzi. Dodał, że bardzo by chciał, żeby Burmistrz przybliżył Radnym, jakie to inwestycje od dwóch lat prowadzi Burmistrz, czy miasto w zakresie oświaty. Chciałby dowiedzieć się o inwestycjach oświatowych w mieście.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „zadziwia Pan mnie swoim pytaniem panie radny, bo to tak wygląda, jakby nigdy Pan nie był na sesji, a jak Pan sam utyskuje, tych sesji jest sporo. Pan jest świadkiem, że w pierwszym roku, 2011, zbudowaliśmy Orlik, co odbyło się z wielkimi trudnościami, ale na szczęście udało nam się to zrealizować”. Przypomniał, że w 2010 roku, miastu nie udało się zrealizować tego zadania. Dodał, że podobno z tego powodu, że teren był nierówny. „Więc to boisko zostało zrealizowane. Jak Pan wie, od początku kadencji mówiłem o sali gimnastycznej przy ZS Nr 1, jesteśmy na etapie rozpoczęcia tego przedsięwzięcia”.

Radny p. Krzysztof Listwon wtrącił, że martwi go stwierdzenie „prace na ukończeniu”. Dodał, że Burmistrz mówił o zaniedbaniach z ostatnich dziesięciu lat.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że to jest właśnie pytanie Radnego z zarzutem. „Chciałem Pana zasmucić, że w najbliższych kilku tygodniach przetarg ogłosimy”. Zapytał czy taka informacja smuci Radnego. Poprosił o zwykłą kulturę. Do

Radnego innych odniesień ustosunkuje się później. „Pan powinien skromnie tego wysłuchać”. Dodał, że miasto planuje również inne inwestycje.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, aby Burmistrz nie mówił w czasie przeszłym tylko dokonanym.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „powiedziałem Panu przed chwilą co zrobiliśmy, i co zamierzamy w najbliższych tygodniach podjąć”. Poinformował, że miasto prowadzi bardzo zaawansowane prace, nad budową boiska przy ZS Nr 2.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „jak już wspomniał Pan o hali sportowej przy ZS Nr 1, to na ostatniej Komisji Planowania Przestrzennego, gościliśmy Rade Rodziców. Panie przyszły dowiedzieć się czegoś na komisji na temat, co mają radni do powiedzenia w sprawie budowy tej sali sportowej. No, oczywiście nic nie mieliśmy do powiedzenia, ponieważ do dnia dzisiejszego, żadna Komisja nie została zapoznana nawet z jednym dokumentem, nawet z projektem. W związku z tym, Komisja wystosowała wniosek, aby Pan przedstawił projekt poszczególnym Komisjom, żebyśmy mogli jak jest to możliwe, zapoznać się z tym co ma być robione, jak to ma być robione, kiedy ma być robione, za ile ma być robione. Jakie obiekty towarzyszące temu zadaniu zostaną zrealizowane, czy boisko, czy bieżnia, czy inne. I tu jest właśnie ten problem, że wyglądamy, jak wyglądamy. Generalnie Pan Sekretarz stwierdził, że projekt już jest złożony w Starostwie i czeka na wydanie pozwolenia na budowę i chwała za to. Ale jest jakaś elementarna kolejność, żebyśmy przynajmniej wiedzieli jako Radni Rady Miasta, o czy rozmawiamy, na co wydajemy pieniądze i jakie sumy”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że o tym, wszyscy wiedzą, że w ZS Nr 1 sala gimnastyczna jest potrzebna i konieczna do zrealizowania. Przypomniał, że w latach wcześniejszych wykonano projekt na halę sportową, a nie salę gimnastyczną. Przypomniał, że w czerwcu tego roku, jeden z radnych pytał o etap prac nad tym zadaniem. Poinformował, że takich konsultacji nie było w Ostrowi nigdy. Miasto konsultowało projekt sali gimnastycznej z dyrekcją szkoły, z nauczycielami, z radą rodziców, z samorządem uczniowskim. Odbyło się szereg spotkań w tej sprawie. To oni będą z tej sali korzystać.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że tego nie neguje.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski przypomniał, że w latach ubiegłych miasto na projekt hali sportowej wydało bezmyślnie środki, ponieważ projekt ten nie był finansowo do zrealizowania. Zapytał, dlaczego o tą kwestię Radny nie pyta. Dodał, że „jeżeli Pan Radny nie wiedział jak wygląda projekt, bo projektu i ja nie widziałem, z założenia ustaliliśmy, a potem są rozstrzygnięcia oczywiste, bo współczesna sala gimnastyczna ma oczywiste rozwiązania architektoniczne i współtowarzyszące urządzenia i tam nikt nie ma nic do powiedzenia. Bo to są standardy, które muszą być wypełnione, żeby taki obiekt mógł otrzymać pozwolenia na budowę. W tej szkole był jeszcze jeden problem, który długo dyskutowaliśmy i on też jest znany i w tamtym projekcie uwzględniany, że chociaż troszeczkę należało powiększyć część nauczającą. Chciałem Pana zasmucić, spotkaliśmy się wczoraj z rodzicami i nie życzą oni sobie żadnych więcej spotkań tutaj w ratuszu”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że życzy sobie widzieć dokumenty w tej sprawie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że w tej kwestii nie widzi problemu i jak Radny zechce, wszystkie dokumenty zostaną mu udostępnione.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że Burmistrz wydaje pieniądze wszystkich podatników Ostrowi Mazowieckiej, realizuje bardzo potężną inwestycję i mówi, że nie widział projektu. Dodała, że projekt ten został złożony do starostwa ostrowskiego. „Panie Burmistrzu, Pan by się wstydził takie rzeczy mówić”. Dodała, że Burmistrz inwestuje pieniądze, a z tego co wie, to sala gimnastyczna w szkole na Grota Roweckiego była najmniejszą w mieście. „I jeśli Pan nie widział projektu, i nie wie, czy ta sala będzie o trzy metry większa, czy o cztery, to Pan nie powinien głosu zabierać. Wstyd mi jest za Pana”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że są standardy, które mówią o metrach i centymetrach..

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że „proszę Państwa, arogancja, wręcz chamstwo, które przebijało z ust Pana radnego”

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że „nie powiedziałem chamstwo, Pan o sobie teraz mówi”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „ja samego projektu nie muszę oglądać, ustalaliśmy, co chcemy zbudować, a potem decyduje architekt ze swoim zespołem”. Poinformował, że później, na tym etapie niczego nie można w projekcie zmienić.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał „a kto płaci pieniążki, kto się podpisuje pod tym. O czym Pan w ogóle mówi”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że ta sala, jest salą, która spełnia standardy, która ma szanse dofinansowania, która odpowiada elementarnym normom jakie przewiduje Ministerstwo Sportu i Ministerstwo Szkolnictwa. I ona takie standardy spełnia. Przypomniął, że już raz zaprojektowano halę, która nigdy by nie powstała. Dodał, że to, co teraz Radny mówi, to może jest próba ośmieszenia tej inwestycji. „Tak Panie Radny, Burmistrz nie musi przyglądać się na część techniczną, Burmistrz był do końca zaangażowany, że potrzebne są dwie sale wykładowe, że musi być określone zaplecze socjalne i że musi sala odpowiadać standardom, żeby mieć szansę ubiegania się o środki zewnętrzne”.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał czy „Pan wie, co to jest standard”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zwrócił się do Przewodniczącej, że „ja bardzo proszę, bo na tak ordynarne pytania, które Pan robi, są nie do przyjęcia”.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że „Pan, nie umie rozmawiać merytorycznie”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że radny nie otrzymał głosu.

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział „ale ja się nie pytam Pani, Pani Radna. Proszę się uspokoić. O co Pani chodzi”.

Przewodnicząca Rady miasta p. Hanna Sasinowska zapytała „Panie Radny Wilczyński, jak Pan się zachowuje. Ja Panu nie udzieliłam głosu”

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział, że zachowuje się tak jak Pani Radna. „Pani jest dla mnie Radną Sasinowską. Pani może mi udzielać głosu, albo nie udzielać”.

Radna p. Beata Herman poinformowała, że „na jednej z sesji, zwróciłam się z zapytaniem, czy można ten projekt obejrzeć i wtedy Pan Burmistrz powiedział, że on jest oczywiście dostępny u Pani dyrektor. Jako klub, poprosiliśmy Panią dyrektor o udostępnienie tych planów i obejrzelśmy je. To była taka wersja mocno okrojona bez danych finansowych. Dla mnie, laika, ten projekt jest optymalny, bo w projekcie, dodatkowo, uwzględniono budowę klas dydaktycznych. Uważam, że pozostali radni również powinni się z tym zapoznać.”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że każdy kto miał ochotę mógł zapoznać się z projektem.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że w poniedziałek odbyła się Komisja Planowania i na tej Komisji zgłosił wniosek, aby zrobić spotkanie w ZS Nr 1, wraz z rodzicami i członkowie tej Komisji. „Z tego co wiem, Panie Burmistrzu ja do Pana mówię”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „ja Pana słyszę”.

Radny p. Stanisław Dylewski dodał, że „ale Pan mnie lekceważy, skoro Pan rozmawia”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział „niech Pan mówi”.

Radny p. Stanisław Dylewski stwierdził, że „ale ja nie będę mówił skoro Pan rozmawia. I tak się zastanawiam, skoro był wniosek, że członkowie Komisji chcieli uczestniczyć w tym spotkaniu z rodzicami i obejrzeć ten projekt, to dziwi mnie fakt, że Pan Burmistrz zwołuje spotkanie, pomijając członków Komisji Planowania, którzy powinni się zapoznać z tym projektem. Ja akurat nie mam pretensji, bo ja ten projekt widziałem, natomiast dlaczego Pan ogranicza możliwość zapoznania się innym członkom Komisji Planowania, Komisji, która powinna o tym decydować oraz innym Radnym”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że chciałby, aby dyrektor MOSIR odpowiedział na temat korzystania z basenu. Dodał, że „Pan Radny, zadający to pytanie, chyba nie jest zorientowany, jak obecnie, od roku, wygląda organizacja korzystania z basenu”.

Następnie poinformował, że z posiedzenia Komisji ds. Planowania Przestrzennego rodzice wyszli zbulwersowani. Nie chcieli dalej brać udziału w posiedzeniu, a uczestniczące osoby z kierownictwa Urzędu, przekazali Burmistrzowi jaki był klimat na tej Komisji. Następnie niezwłocznie poprosił Panią dyrektor szkoły o spotkanie ze wszystkimi rodzicami. Po około pół godzinie, przekazano pismo Burmistrzowi pismo z Komisji ds. Planowania Przestrzennego, które mówi: Komisja Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki Gruntami, na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2012 roku wnosi o niezwłoczne zorganizowanie spotkania z Komisją oraz z Radą Rodziców ZS Nr 1 celem przedstawienia dokumentacji technicznej, budowy sali gimnastycznej i boiska przy ZS Nr 1, przy ul. Grota Roweckiego w Ostrowi Mazowieckiej.

Poinformował, że wniosek ten został Burmistrzowi przekazany po jego prośbie do Pani dyrektor szkoły o zorganizowanie spotkania. Zapytał, „kto miał problem, jaki problem z zapoznaniem się z materiałami? Nie było żadnego problemu, nie trzeba niczego zwoływać, można zapoznać się z tymi materiałami”. Zapytał czy w czerwcu Radni nie zapoznali się z materiałami. Dodał, że teraz, w listopadzie Radni ten problem podnoszą. Dodał, że „to jest typowa dyskusja, jak ze zjazdami. Proszę bardzo są założenia podstawowe do tego projektu i są one do wglądu, ale pytam, po co w takim trybie”. Raz jeszcze przypomniał, że czerwcu, na posiedzeniu sesji Rady Miasta, temat ten był dyskutowany i kto był prawdziwie zaangażowany w to zadanie, powinien był się zapoznać z dokumentacją w tej sprawie, o czym mówiła Pani Radna Herman.

Dyrektor MOSiR p. Waldemar Konarzewski poinformował obecnych, że pływalnia miejska działa na kilku założeniach. Po pierwsze, z pływalni korzystają dzieci ze wszystkich szkół podstawowych w mieście oraz pierwsze klasy gimnazjów. Druga zasada jest taka, że każda grupa może liczyć 15 osób, nie więcej, bo takie są wymogi, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. MOSiR zapewnia w pełni możliwości uczestniczenia dzieci ze szkół, w takich godzinach, w jakich występują dyrektorzy i oczywiście MOSiR zapewnia bezpieczeństwo poprzez ratowników. Dalsze działania wiążą się z dodatkowymi kosztami. Poinformował, że można np. zwiększyć liczbę dzieci ze szkół uczestniczących w zajęciach, ale to są kolejne koszty, które muszą ponieść szkoły. Jeżeli zwiększy się liczbę dzieci uczestniczących, między innymi w ferie czy w wakacje, dzieci mają określoną stawkę co do opłaty za wejście. Poinformował, że stawka ta wynosi 2,50 zł. czyli jest to naprawdę niewiele. Dodał, że są różne formy organizowania zajęć w obiekcie, w których MOSiR chce uczestniczyć. Poinformował, że, aby zachęcić społeczeństwo do korzystania z pływalni, MOSiR proponuje bilety rodzinne, gdzie dzieci idąc z rodzicami, za wstęp nie płacą. Takie działanie zachęca do tego, żeby dzieci korzystały jak najczęściej z pływalni miejskiej.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że chce wrócić do poprzedniej dyskusji, ponieważ obowiązuje procedura, która obowiązuje Burmistrza. Stwierdził, że jeżeli miasto zaplanowało inwestycję, to nie widzi przeszkód, aby Radni mogli zapoznać się z dokumentacją w tej sprawie. Stwierdził, że w tym zakresie, może Radni zgłosiliby jakieś uwagi, „bo nikt nie jest najmądrzejszy. Akurat są Radni, którzy się na tych tematach znają, a Radny nie ma prawa i obowiązku chodzić po szkołach i prosić Panią dyrektor, żeby pokazała mu projekt”. Natomiast Pani dyrektor, nie ma obowiązku Radnym udostępniać jakichkolwiek dokumentów i ma do tego prawo. Zapytał czy Burmistrz to rozumie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „być może w Pana głowie jest to, że można odmówić”. Dodał, że wszyscy dyrektorzy są odpowiedzialnymi pracownikami i w szkołach i w przedszkolach i nie uważa, żeby w takim tonie odpowiedzi udzielili komukolwiek z rodziców, czy Panu Radnemu. Dodał, że jak obecni słyszeli, część zainteresowanych Radnych była w szkole i otrzymała wgląd do dokumentacji.

„Szanowni Państwo, planowaliśmy obiekt standardowy, ale skromny i przy nim dalszych manipulacji być nie mogło. Jestem przeciwnikiem pozornych konsultacji. Ale nikt z Radnych nie miał trudnień, żeby zapoznać się z tą dokumentacją. To jest kolejny, trzeci, czy czwarty rok, w którym prowadzi się temat budowy sali gimnastycznej przy tej szkole, i dalsze próby takiej dyskusji, w takim klimacie, jaka miała miejsce na ostatniej Komisji, może tylko zniweczyć te sprawy. To trzeba sobie powiedzieć otwarcie. Proszę Państwa, obłuda sięga takiego poziomu, że ci, którzy głosowali przeciwko budżetowi i przeciwko zjazdowi, potem byli pierwszymi ojcami chrzestnymi do krytyki i wiedzieli co jest złe. To jest obłuda. Głosowali przeciwko, przegrali w obecności obywateli. To potem trzeba to przekreślić, bo to

jest źle, bo ja wiem lepiej. Radny może wiedzieć lepiej, co ma u siebie zrobić w domu, ale jak można opłuwać, czy mówić źle o projektantach wojewódzkich i mówić o nich, że oni źle zaprojektowali zjazd. Dzisiaj dyskusja dotyczy tego, czy sala gimnastyczna przy ZS Nr 1 jest salą standardową. Jak widać, wielu radnych, założenia te oglądało i one są do wglądu i nie ma żadnego problemu”.

Radny p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że „Pan nie zrealizował wniosku Komisji. Złożono wniosek, który został przegłosowany jednogłośnie. Pan organizuje zebranie z rodzicami i mówi Pan, że nie wiedział, że jakiś wniosek na Komisji wypracowano. To trochę mnie dziwi, bo przepływ informacji w Pana Urzędzie, co Pan zawsze podkreśla, jest wzorowy. I Pan powinien najpierw zapoznać się z wnioskiem, a następnie organizować spotkanie, ponieważ niektórzy radni byli, a niektórzy nie byli na spotkaniu. Zostali pominięci. I tu jest cały problem, że robicie to, co się wam podoba”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Pan Radny nie słuchał, co ja mówiłem w tej sprawie. Chciałem Pana uprzejmie poinformować, że nie było zapraszanych żadnych Radnych. Jeśli był ktoś obecny z Rady na spotkaniu, to dlatego, że jest rodzicem i wchodzi w skład trójki klasowej. To pismo, wniosek, które dostałem później, po zorganizowaniu spotkania, odczytałem na spotkaniu z rodzicami w szkole”.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz poinformowała, że „wiemy od dawna, że rządzący w mieście, ignorują radnych. Bo dobrym zwyczajem było w poprzednich Radach, że jak Burmistrz wspólnie z Radnymi jakieś inwestycje planował to były robione projekty, które były przedstawiane Radnym. Dyskutowano i uzgadniano wspólnie nawet co do kolorystyki. Dzisiaj Burmistrz nam mówi, że kto chce, to niech sobie idzie, co chce niech sobie zobaczy. Naprawdę takich praktyk nie było robionych. Radni powinni wiedzieć, przynajmniej obraz, jak ten projekt wygląda. Ja tylko przypomnę Pani Radnej Bębenek. Jak Pan Wilczyński chciał postawić budynek na swojej działce, między starą apteką i Komisja się nie zgodziła, żeby ten budynek powstał, to on do dzisiaj nie powstał. Także, każde projekty jakie tylko Burmistrz robił były konsultowane z Radnymi. Dzisiaj my nie wiemy co się ma robić, jak to ma wyglądać. Ta dyskusja jest potrzebna, bo my nic nie wiemy co się dzieje, nie wiemy w jakiej to postaci ma wyjść”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że Radna ma w pamięci jak to było kiedyś konsultowane. Dodał, że między innymi kolorystyka tej sali gimnastycznej była uzgodniona z młodzieżą i nauczycielami. Tak szczegółowe były to konsultacje.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz dodała, że „może ten dawny Burmistrz nas olewał, ale przynajmniej tolerował”. Wszystko to, co zamierzał realizować, omawiał z Radą Miasta.

Radna p. Maria Bębenek poinformowała, że chciałaby odnieść się do wypowiedzi Radnej Bartkiewicz. Poinformowała, że „oczywiście prywatna inwestycja, nic nie ma do inwestycji w szkole. Trudno to ze sobą porównywać. I proszę Państwa, o sali gimnastycznej w szkole ZS Nr 1, mówimy praktycznie od początku tej kadencji, mówiliśmy i w poprzedniej. Tyle ile było w tym temacie spotkań z rodzicami, to pewnie w żadnej inwestycji szkolnej tyle nie było. Co nie znaczy, że Państwo Radni rzeczywiście nie powinni się zapoznać z tym projektem. Nic nie stało na przeszkodzie, gdyby Komisja Planowania poprosiła o ten projekt i rzeczywiście nad tym projektem pracowała”.

Radny p. Lech Godlewski wtrącił, że Komisja nie wiedziała, że taki projekt jest wykonywany.

Radna p. Maria Bębenek zapytała jak to możliwe, aby Radni nie wiedzieli, że projekt na salę gimnastyczną jest wykonywany, skoro wielokrotnie była o tym mowa na sesjach. Przypomniała, że była mowa o tym, że do tego zadania zostanie wykorzystany pierwotny projekt, do którego ten sam projektant naniesie zmiany, przy akceptacji i oczekiwaniach rodziców i dzieci.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „Pani sąsiad, Pan Radny Zalewski, ja mówiłem na Komisji, Panie Przewodniczący, że w lipcu Pan się powinien zwrócić i uzyskać projekt i zorganizować posiedzenie Komisji. Teraz dyskusję prowadzimy na tysiąc tematów zastępczych, a my chcemy tylko jedno, zapoznać się z projektem. A ja nie mam zamiaru podważać projektantów. To zwykła elementarna rzecz. Potem Pan Burmistrz powie, że budżetu nie przegłosowali. Jak Pan będzie wpisywał do budżetu takie projekty jak remont ratusza, to nigdy za takim budżetem nie zagłosuje”.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że „Panie Burmistrzu, chciałbym tylko Panu powiedzieć publicznie i proszę to zaprotokołować, że to Pan jest obłudnym kłamcą. Pan kłamie wszystkich Radnych i mieszkańców, bo sam Pan mówił, że nie będzie spotkań w gabinecikach, nie będzie przekrętów, nie będzie kłamstwa. Co Pan zaczyna robić? Co Pan robi? Nie stać Pana na spotkanie tu w Urzędzie Miasta i zaprosić wszystkich 21 Radnych? Kto później będzie głosował za tymi Pana wybrykami? Przyjdą dzieci i rodzice, czy Pan będzie chciał, żeby Radni zagłosowali nad tym. My na dzień dzisiejszy nie wiemy jaka to jest inwestycja i na jaką kwotę? O czy Pan mówi?”

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że „chciałem tylko Panu Burmistrzowi przypomnieć, że inwestorem tego obiektu jest miasto i dziwię się, że projekt znajduje się w szkole, a nie znajduje się w mieście”. Zapytał dlaczego projekt nie znajduje się w mieście, żeby można było zażądać do niego wglądu i udostępnić Komisji. „Panie Burmistrzu, to jest nienormalna sytuacja. My płacimy pieniądze, a projekt znajduje się tylko w szkole”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „ta dyskusja, Pana Radnego Dylewskiego, jest absurdalna. Panie Radny, wyraźnie mówiła Pani Radna, że oglądano tam założenia budowy Sali”. Dokumentacja jest w momencie uzgadniania. Złożona do określonego podmiotu i miasto oczekuje wydania pozwolenia na budowę. Po zakończeniu obowiązującego procesowania w sprawie, dokumentacja ta będzie znajdować się i w ratuszu i w szkole i u wykonawcy, w nadzorze u inspektora. Raz jeszcze przypomniał, że w ta sprawa była omawiana na sesji w miesiącu czerwcu i zainteresowani Radni mogli obejrzeć dokumentację w tej sprawie. Przypomniał, o czym mówiła Radna Bębenek, że dyskusja na ten temat trwa od wielu lat. Następnie poinformował, że do słów Pana Radnego Wilczyńskiego odniesie się, ale w innym miejscu.

Radny p. Stanisław Dylewski wtrącił, że „szkoda Panie Burmistrzu, że Pan nie każe jeździć do projektanta, żeby zapoznać się z dokumentacją w tej sprawie”.

Radny p. Jacek Wilczyński odpowiedział, że „czekam na to z utęsknieniem. Przecież sam Pan tłumaczył, że zrobił Pan nam Biuro Rady na dole, w tzw. „kibelku”. Nie wpuścił nas Pan na górę, a teraz karze Pan nam chodzić po szkołach? Po dyrektorach?” Dodał, że Burmistrz chyba już nie wytrzymuje ciśnienia.

Przewodnicząca rady Miasta p. Hanna Sasinowska zamknęła dyskusję. Następnie poinformowała, że informację o funkcjonowaniu szkół i przedszkoli w mieście Rada Miasta przyjęła.

Punkt 6

Podjęcie uchwały w sprawie wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że projekt uchwały był już przez Radę Miasta omawiany. Następnie poprosiła o wprowadzenie.

Naczelnik Wydziału D-4 p. Grzegorz Czyronis poinformował, że przedłożony Radzie projekt uchwały nie został zmieniony ponieważ sporządzony został poprawnie. Poinformował, że Zgodnie z ustawą, która mówi o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 1996 roku, ostatnio nowelizowana w 2011 roku, tekst jednolity z dnia 17 lutego 2012 roku mówi, że Rada Miasta ma obowiązek określić w drodze uchwały wymagania jakie powinny spełniać przedsiębiorcy ubiegający się o uzyskanie zezwolenia, o którym mówi zapis, czyli prowadzenia schronisk bezdomnych zwierząt, a także spalarni zwłok zwierzęcych i ich części. W tym przypadku uchwała, która była wcześniej przedłożona, w październiku, nie została zmieniona, gdyż zakres jej jest właściwy. Nie została skonsultowana z powiatowym lekarzem weterynarii, który nie wyraził swojej opinii, ponieważ nie jest zobowiązany do jej zatwierdzania. Poinformował, że uchwała w takiej formie jest podejmowana przez inne gminy. Dodał, że lekarz weterynarii ma ścisłą kontrolę jeżeli powstają cmentarze w Polsce. Każdy cmentarz, jest pod ścisłą kontrolą powiatowego lekarza weterynarii. Także uchwała ta jest ściśle określona w tym zakresie i jest obowiązek podjęcia jej. Poinformował, że kontrola z Urzędu Wojewódzkiego nakazała podjęcie uchwały i takie uchwały mają obowiązek powstać w każdej chwili, czy będzie spalarnia, czy grzebowisko zwierząt. Gminy ościenne podjęły takie uchwały. Warszawa w tym roku również podjęła taką uchwałę. Dodała, że miastu w tej sprawie nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Na dzień dzisiejszy zwłoki zwierzęce z gospodarstw domowych są przygotowywane do lekarza weterynarii, który ma podpisaną umowę na utylizację i nie ma żadnego zagrożenia epidemiologicznego.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował, że „my możemy podjąć tą uchwałę i jeśli jej nikt nie zaskarży, a mnie już coraz mniej się chce takie rzeczy robić, to ona będzie funkcjonować. Bo prawdopodobnie żaden nadzór nad tym, nawet merytorycznie, nie zastanawiał się. Pan naczelnik przed chwilą powiedział kilka słów wstępu. Ja tylko Państwu przybliżę jedną rzecz, dwa pojęcia, które są tutaj totalnie mylone. Pojęcie grzebowiska dla zwierząt, które jest pojęciem historycznym i obecnie nie występuje znówelizowana ustawa o ochronie zdrowia zwierząt, absolutnie nie przewiduje takiego podmiotu pod nazwą grzebowisko, grzebać zwierząt domowych jak i dzikich nie wolno. Przykładowo powiem Państwu, świnia jest zwierzęciem domowym, jest to świnia domowa, jest również świnia dzika i to nie znaczy, że świnie domową można sobie koło domu, jako świnie domową pogrzebać. Natomiast funkcjonują rzeczywiście tzw. cmentarze dla zwierząt i to jest w znówelizowanej ustawie o ochronie zdrowia zwierząt jak najbardziej dopuszczalne. Natomiast cmentarze dla zwierząt obejmują zwierzęta nie to, że zwierzęta domowe, zwierzęta tzw. towarzyszące. Może to być pies, kot, papuga itd. I dla tych zwierząt przewiduje się. Natomiast wszystko inne, jeśli to

będzie nawet pół kilo padliny, nie może być zakopane tzw. grzebowisku. I stąd moje zastrzeżenie było do tego, że projekt uchwały jest niezgodny ze znowelizowaną ustawą o ochronie zdrowia zwierząt. Zdziwiła mnie zupełnie tzw. konsultacja z powiatowym lekarzem. Rozumiem, że tej konsultacji po prostu nie było, nie wiem czy uchylił się powiatowy inspektorat od tej oceny. Ale na mój stan wiedzy, jestem tu akurat radnym z wykształcenia lekarzem weterynarii, troszeczkę pojęcia o tym mam i dlatego staram się Państwu to wyłożyć żebyście nie przyjęli takiego bubla prawnego. Ale jeśli to przyjmiecie, to przyjmiecie. Nic się nie stanie. Ja przynajmniej nie będę głosował, ani za, ani przeciw. Po prostu nie będę głosował. Także chociażby jednym głosem to uchwała może sobie przejść.

Natomiast Panie Burmistrzu jeśli chodzi o ustawę o ochronie zdrowia zwierząt, to rzeczywiście w Ostrowi jest wiele do zrobienia w tym temacie, przy tej okazji chciałem się zwrócić do Pana, żeby miasto podpisało stosowne umowy z podmiotami tu działającymi na terenie miasta, już nie ze mną oczywiście, bo ja jako takiego gabinetu nie prowadzę, ale są sytuacje takie, że na mieście, w okolicach miasta, są zwierzęta powypadkowe tzw. niczyje trzeba tym zwierzętom udzielić pomocy, bo nie ma komu tego zrobić ponieważ nie ma stosownych podpisanych umów. Ostatnio dowiedziałem się, że umowę o kastrację suczek to Pan tam z jakimś gabinetem podpisał na zabieg luksusowy, a na takie podstawowe czynności jak zajęcie się zwierzęciem, które uległo wypadkowi na mieście, nie można zaradzić ponieważ nawet jeśli interweniuje na polecenie powiatowego lekarza weterynarii jakiś lekarz z gabinetu weterynaryjnego, to on to robi wyłącznie z pobudek takich altruistycznych. Nie bierze za to żadnego wynagrodzenia tylko po prostu wyrządza przysługę swojemu zwierzchnikowi. Te rzeczy są nieuregulowane i tutaj apeluję do Pana Burmistrza, żeby przy okazji, zamiast zajmować się źle sformułowaną uchwałą, zająć się tymi poranionymi, bezpańskimi zwierzętami na terenie miasta, które w danym momencie potrzebują interwencji lekarsko weterynaryjnej”.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że chciałby odnieść się do zadań schroniska w zakresie wyłapywania bezpańskich psów, szczególnie w okresie zimowym. Dodała, że w okresie letnim, te psy dadzą sobie radę.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała, że radny nie mówi na temat.

Radny p. Stanisław Dylewski zapytał dlaczego Pani Przewodnicząca przerywa wypowiedź radnego.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że dlatego, że radny mówi nie na temat.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że wróci do tematu dyskusji. Zapytała dlaczego Pani Przewodnicząca jest taka nerwowa. Następnie poinformował, że w ubiegłym roku miał miejsce nie miły przypadek. Koło przystanku autobusowego leżał pies, który niemal zamarzł, bo temperatura na dworze wynosiła -25°. „Przyszedłem do Urzędu Miasta i zgłosiłem to do pracownika, który powinien się tym zająć. Powiedział, że oni już limit wyczerpali łapania psów. Panu Sekretarzowi na Komisji również zgłosiłem ten fakt. Powiedział mi, że to jest wina nas, mieszkańców z miasta, bo my te psy dokarmiamy. Nie Panie Sekretarzu, to jest wina tych ludzi, którzy nie mają serca dla tych psów i przywożą te psy między innymi właśnie ze wsi. Śmieje się Pan? Ja widziałem osobiście jak z samochodu wyrzucono psa, który następnie odjechał”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska podziękowała za wypowiedź.

Radny p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że „zaraz, Pani poczeka. Czemu Pani dzisiaj taka nerwowa?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że „Panie Radny, ja bardzo proszę na temat”.

Radny p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że „już mówię na temat, dlaczego Pani przerywa?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że Radny nie mówi na temat.

Radny p. Stanisław Dylewski odpowiedział, że „ale będę mówił. Posłucha Pani teraz, już mówię na temat. Chodzi o nasze schronisko. Tutaj zastanawiamy się nad funkcjonowaniem tego schroniska i prawdopodobnie z tego, co mi wiadomo, wygrał ten przetarg Pan z Pisk. Ma tych schronisk bardzo dużo, i prowadzi taki monopol”. Dodał, że nie wiadomo, co z tymi zwierzętami praktycznie się dzieje. One są wylapywane, i oddelegowywane. Nie są natomiast chipowane. Poinformował, że chciałby zadać pytanie Panu Naczelnikowi, czy jest jakiś protokół z wykazem tych wylapanych psów i w jakiś sposób oznakowanych. Stwierdził, że uważa, iż powinno być to robione. Dodał, że zwierzęta to istoty żywe, z których nie wolno sobie żartować. Poinformował, że Pan Waldemar Sołowiński, który zajmuje się psami, miesięcznie wydaje około 2 tysięcy na karmę dla psów. Dodał, że ma na swojej działce około 20 psów, ponieważ jest mu szkoda tych psów, które się wałęsały po mieście. To nie jest śmieszne. To też są istoty żywe. „I ja bym prosił, żeby Komisja Oświaty zajęła się tym tematem i żebyśmy mogli pojechać tam, do tego schroniska i zbadać w jakich warunkach przebywają te psy. Bo jeżeli mamy podejmować jakieś uchwały, takie wniosły, to najpierw zastanówmy się, czy te nasze zwierzątka mają godziwe warunki do przebywania w tym miejscu”.

Naczelnik Wydziału D-4 p. Grzegorz Czyronis poinformował, że grzebowisko też jest cmentarzem, na którym grzebane są zwierzęta. O tym mówi rozporządzeniem Wspólnoty Europejskiej Nr 1089/2009, na podstawie którego możliwe jest prowadzenie także cmentarza dla zwierząt na użytek osób trzecich. To są przepisy, które mówią jakie powinny spełniać wymogi takie cmentarze czy grzebowiska. W zakresie zwierząt domowych Rada Miasta najprawdopodobniej w najbliższym czasie będzie podejmowała uchwałę związku z wymogiem ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Będzie również podejmowany nowy regulamin na temat czystości i porządku na terenie gminy gdzie będzie napisane, że padłe zwierzęta są oddawane do utylizacji. Więc nie zagraża to zanieczyszczeniem środowiska.

Radny p. Bogusław Konrad stwierdził, że na pewno w podpisanej umowie z podmiotem, który wygrał przetarg i który prowadzi schronisko, miasto zapisało możliwość kontroli funkcjonowania tego schroniska. Zapytał czy takie kontrole się odbyły, i czy miasto posiada protokoły z przeprowadzonych kontroli. Dodał, że jest ciekaw warunków w jakich przebywają zwierzęta.

Naczelnik Wydziału D-4 p. Grzegorz Czyronis odpowiedział, że umowa podpisana jest od maja bieżącego roku. Poinformował, że przetarg na prowadzenie schroniska wygrał podmiot z

Białej Piski. Jeżeli będzie życzenie Rady, aby miasto przeprowadziło kontrolę w tym zakresie i jeśli Burmistrz pozwoli, to delegacja z wydziału pojedzie i sprawdzi te warunki. „To schronisko działa na terenie swojej gminy, gmina ma obowiązek kontroli takiego schroniska. My nasze schronisko kontrolujemy. Nasze schronisko też pobierało psy z innych gmin”.

Radny p. Krzysztof Łukaszewski stwierdził, że aby zakończyć tą dyskusję składa prośbę, że jeżeli taki wyjazd dojdzie do skutku, aby powiadomić również członków Komisji ds. Oświaty, aby przedstawiciel z Komisji wziął udział w tym wyjeździe.

Radna p. Beata Herman poinformowała, że wchodziła na forum internetowe poświęcone temu schronisku i tam niezbyt pochlebne były opinie i uważa, że warto byłoby to skontrolować. Dodała, że to mogą być jakieś nieprawdziwe informacje, ale są niepochlebne. Między innymi internauci piszą, że schronisko to oferuje słabe warunki, ponieważ zależne jest to od przekazywanych przez miasto środków finansowych.

Radna p. Małgorzata Bartkiewicz zapytała ile od miesiąca maja, od podpisania umowy, na terenie miasta odłowiono psów.

Naczelnik Wydziału D-4 p. Grzegorz Czyronis odpowiedział, że z tego co mu wiadomo to z terenu miasta odłowionych zostało 30 psów. „Jeśli Państwo chcecie żeby warunki utrzymania psów były lepsze, to koszty na to zadanie będą większe. Staraliśmy się oszczędzać pieniądze, których na ten cel nie ma dużo w budżecie”.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował, że „jeszcze chciałem Państwu przybliżyć jedną sytuację, a o której zapomniałem, która zezwala na grzebanie zwierząt domowych i wtedy mogło by funkcjonować coś takiego, nazewnictwo jak grzebowisko. Na wyraźne polecenie powiatowego lekarza weterynarii z wykonywanej tam ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i tak dalej, w razie jakiejś sytuacji epidemiologicznej może powiatowy lekarz swoimi uprawnieniami zarządzić pod odpowiednią kontrolą po spełnieniu wszelkich warunków sanitarnych zorganizowanie takowego grzebowiska. Natomiast w dniu dzisiejszym nie funkcjonuje w ogóle pojęcie grzebowiska zwierząt”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że ten ostatni głos, zmusza go do udzielenia odpowiedzi. „Ja chciałem uprzejmie przypomnieć, jak skompromitował Pan Radny Listwon ten projekt uchwały na jednej z poprzednich sesji tak totalnie, że czuliśmy tutaj skrępowanie. Jak powiedział Pan Naczelnik Czyronis, przedkładany projekt uchwały jest dokładnie taki sam i to, co Pan teraz powiedział, jest nieprawdą, bo pojęcie grzebowiska występuje. Pan ma jakieś stare dane. Pan jak mantrę powtarza, bo Pan chce zagmatwać. To co Pan zrobił na tamtej sesji Panie Radny. Wycofaliśmy skromnie ten projekt uchwały. Okazuje się, że dokładnie literalnie w takim kształcie, we wszystkich takich miastach jak Ostrów i w podobnych gminach, on funkcjonuje, ale Pan musi mieć zdanie najważniejsze. Pan wie wszystko, a teraz Pan krąży wokół i raz jeszcze do czegoś Pan wraca. Panie Radny, proszę Pana, niech Pan ma odrobinę szacunku do całej tej Rady. Takie teksty uchwał funkcjonują we wszystkich naszych gminach i co tam wszyscy popełniają błąd? To jest prawem usankcjonowane i Pan się myli mówiąc, że nie ma pojęcia grzebowiska”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami,

prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 7 głosami „za”, przy 11 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”
nie podjęła*

Uchwały w sprawie wymagań jakie powinni spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebowisk i spalarni zwłok zwierzęcych i ich części na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała czy Radny Listwon głosuje.

Radny p. Krzysztof Listwon odpowiedział, że „a to jest moja prywatna sprawa”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że „to nie jest Pana prywatna sprawa, Pan tutaj jest jako Radny”.

Radny p. Krzysztof Listwon odpowiedział, że „ja powiedziałem, że nie będę brał udziału w głosowaniu nad tą uchwałą. Mam takie prawo”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że „Radny ma pewne obowiązki”.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że Radny ma obowiązki, ale i takie prawo. Ale mają takie prawo.

/ 5 min. przerwy /.

Punkt 7

Podjęcie uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do obniżenia podatku rolnego na obszarze miasta Ostrów Mazowiecka w 2013 roku.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował obecnych, że wraz z projektem uchwały, przekazano radzie Miasta wyczerpujące uzasadnienie w przedmiotowej sprawie.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował obecnych, że chciałby w krótkim wystąpieniu do Państwa Radnych zaapelować o przyjęcie tej uchwały, ponieważ ona reprezentuje żywotne interesy mieszkańców, będących płatnikami tego podatku.

Przewodnicząca rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że wszyscy obecni o tym wiedzą. Podziękowała Radnemu za głos w dyskusji.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że miał głosować przeciwko, ale przekonał go do poparcia tej uchwały głos Radnego Listwona.

Przewodnicząca Rady Miasta poprosiła o powagę. Następnie poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do obniżenia podatku rolnego na obszarze miasta Ostrów Mazowiecka w 2013 roku.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

*w głosowaniu 19 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 0 głosach wstrzymujących się
podjęła*

Uchwałę Nr XXXIV/151/2012

*w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiącej podstawę do obniżenia podatku
rolnego na obszarze miasta Ostrów Mazowiecka w 2013 roku*

Punkt 8

Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Naczelnik Wydziału D-4 p. Grzegorz Czyronis poinformował, że uchwała w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków ustalana jest co roku i jest określona na 12 miesięcy. To jest obowiązek ustawowy. W tym roku i w tym opracowaniu, wysokość podniesienia ceny wody, proponowana jest tylko o 6,90%. Jest to bardzo niska podwyżka w stosunku do ubiegłego roku. Za ścieki w ogóle nie ma propozycji podnoszenia stawki i zostaje ona na tym samym poziomie. Dodał, że w związku z tym, że ZGK stwierdził, że wzrosła ilość ścieków, to pozwoli na to, aby utrzymać cenę na tym poziomie. Koszty, które ponosi ZGK w tym roku, zostaną zwrócone na rzecz ochrony środowiska z powodu wody podziemnej, to 3%, odprowadzenia ścieków to jest 3,17%. Te dwie podwyżki już dają 6% na ilości wody. Oprócz tego jest jeszcze średni wzrost cen i usług konsumpcyjnych, który przedstawia się na rok 2013 w wysokości 2,5%. Także ta podwyżka jest to minimalna kwota, która jest w Ostrowi Mazowieckiej proponowana przez ZGK i jest jedną z najtańszych wód w obrębie naszego okręgu.

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski poinformował, że „obowiązek racjonalnego kształtowania cen za usługi jest jednym z kluczowych zadań zarządu, także czynimy to z obowiązku, a nie z innych przyczyn. Ta propozycja Spółki jest naszym zdaniem bardzo racjonalna i w gruncie rzeczy przyjazna zarówno dla odbiorców prywatnych jak i przedsiębiorców. Propozycja podwyżek dotyczy tylko cen wody i odnosi się tylko do ilości wody pobranej. Opłaty abonamentowe pozostają bez zmian. Podwyżka nie obejmuje cen za ścieki i cen wody opadowej. To co Pan Naczelnik powiedział przed chwilą, ceny w Ostrowi Mazowieckiej, zarówno za wodę jak i ścieki są najtańsze w Województwie Mazowieckim. Tańsze są tylko te nośniki w gminie Nadarzyn. Proszę Państwa, sytuacja ogólna w kraju jest taka, że za pierwsze pół roku 2012, na 150 przedsiębiorstw działającej w branży wodociągowej, około 40% jest na minusie. Ta działalność jest deficytowa. Z materiałów, które posiadamy, ogólnych, dotyczących skali globalnej, wynika, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak zgody organów samorządowych na takie podwyżki. Co to oznacza? Jakie jest obciążenie dla mieszkańca z tytułu tej podwyżki? Cena wody wzrosłaby przy Państwa akceptacji o 17 groszy na jednym metrze. Przy użyciu średniej 3 m² na osobę to daje około 55 groszy w skali miesiąca dla jednej osoby. I tylko tyle. Nic więcej. Nie ma

podwyżek cen za ścieki. Z czego wynikają podwyżki cen nie tylko w naszym przedsiębiorstwie. One generalnie wynikają, po pierwsze, z niższego zapotrzebowania na wodę, a po drugie z prowadzonych inwestycji. Z modernizacji. Te inwestycje w wielu miejscach są prowadzone, w naszym zakładzie i też w niedalekiej przyszłości będą musiały być przeprowadzone. W naszych warunkach zużycie wody porównując rok do roku, zmalało około 4% i to jest tendencja ogólnokrajowa. W 1990 roku zużycie wody na jedną osobę, na jednego mieszkańca, było dwukrotnie wyższe. Ono zaczęło maleć od tego roku, z chwilą kiedy zaczęto instalować wodomierze, co tym samym spowodowało bardziej racjonalne zużycie wody. Myślę, że to jest bardzo dobra propozycja mimo wszystko i dla mieszkańców i dla przedsiębiorców. Ta skala obciążenia jest bardzo mała, natomiast dla przedsiębiorcy każda złotówka jest cenna i również mówię to w kontekście Państwa wypowiedzi, pytań i interpelacji, gdzie mówiono o utrzymaniu skali zatrudnienia, poziomu wynagrodzeń i również o potrzebie odbudowywania majątku trwałego. Proszę Wysoką Radę o zaakceptowanie tej propozycji”.

Radny p. Krzysztof Listwon poinformował, że „Panie Prezesie, jak gdyby, daremny Pański trud z tym uzasadnianiem podwyżki, ponieważ my i tak tej podwyżki, w tym trybie nie zaakceptujemy. Jest to za poważna sprawa, żeby od tak sobie, ktoś powiedział, że tak proszę państwa, to jest dobre. Nawet gdybyśmy Panu wierzyli, a ja osobiście tej wiary nie pokładam w te słowa, trzeba to na Komisjach dokładnie przedyskutować i trzeba tą sprawę sprawdzić. Jest to za poważna sprawa, aby od tak podjąć sobie decyzję o podwyżce. Jako zakład, Panie Prezesie, nie prowadzicie na terenie miasta żadnych inwestycji wodociągowo – kanalizacyjnych, nie powiększacie infrastruktury w mieście w tym zakresie. W związku z powyższym, jak gdyby dla komfortu Pańskiego rządu nie jesteśmy skłonni takiej decyzji podjąć. Ale skoro już jestem przy głosie, chciałbym się uprzejmie Pana zapytać, gdzie zapadła się odpowiedź na moją interpelację z poprzedniej sesji, z którą zwracałem się za pośrednictwem Burmistrza. Miał Pan odpowiedzieć mi na piśmie odnośnie monitoringu wód pitnych w kierunku fenolowym, ile zostało przeprowadzonych badań w tych jedenastu wybitych studniach kontrolnych. Ze zdumieniem dowiaduję się, a Pan Burmistrz przyjął to wręcz za dobra monetę, chwalił się tym, zlikwidował w planie zagospodarowania miasta wszystkie projekty studni, które były ujęte. Jak prowadziłem prywatne dochodzenie, to zrobił to, z powodów ochrony interesów, co niektórych mieszkańców, posiadających tam grunty na tym terenie i chcielibyśmy jako radni usłyszeć coś o strategii pozyskiwania w przyszłości wody pitnej w Ostrowi. Na moją interpelację odpowiedzi nie uzyskałem żadnej. Informacje, które do nas docierają częściowo można zweryfikować, innych nie można zweryfikować, ale włos się jeży i o to przedstawia Pan nam dzisiaj, tak sobie, w lekki sposób, projekt podwyżki, który mielibyśmy przyjąć na sesji zwołanej na okoliczność przez Pana Burmistrza. Nie tędy droga. Nie mniej jednak, oczekuje od Pana Panie Prezesie, odpowiedzi na moją interpelację dotyczącą strategicznego zagadnienia jakim jest ochrona wód pitnych przed tym zagrożeniem fenolowym i jaka jest strategia pozyskiwania nowych ujęć wody. Toć na litość boską, miasto się będzie rozwijać, mam nadzieję, że będzie się rozwijać i nowe ujęcia wody potrzeba będzie pozyskiwać. Natomiast na dzień dzisiejszy, jak ja się dowiaduję, że w planie zagospodarowania przestrzennego miasta nie ma nowych ujęć wodnych, no to proszę Państwa, o czym my w ogóle rozmawiamy”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „jak zwykle, Pan Radny Listwon jak nie ma argumentów, to ma szeroki wachlarz w dyskusji i dzisiaj jak mówimy o cenie za m³ wody, to Pan Radny chce się dowiedzieć o nowych źródłach wody dla miasta i o wielu innych kwestiach. Ja zwalnam Pana Prezesa z odpowiedzi na tą część pytania, na interpelacje odpowiemy, natomiast szanowni Państwo, jak można projektować nowe ujęcia

wodne w sąsiedztwie ujęć obecnych. Już Pan Radny Listwon wydał wyrok w obronie interesów mieszkańców. Tak Panie Radny, bo bogaty mieszkaniec, to bogate miasto. I przy tak małym mieście, przy tak ciasnym terenie dla miasta, każdy m², powinien być przeznaczony na wiele innych spraw. Przecież Pan dobrze wie, że ogromne miasta zasilane są z poza granic i będziemy współpracować z sąsiadami, bo wcześniej czy później dojdzie do kooperacji. Pana taka twarda wypowiedź, o tym, że rzekomo interes właścicieli spowodował rezygnację to tego przyczyną były dwa powody. Właściciele zwrócili uwagę, że jak można w tych miejscach planować nowe ujęcia wody, i słusznie. To Pan zatwierdzał ten pierwszy plan, ten projekt, planu zagospodarowania przestrzennego miasta”.

Radny p. Krzysztof Listwon wtrącił, że również i Radna p. Maria Bębenek i Radny p. Roman Świedziński.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski dodał, że nie ma się z czego śmiać. „Proszę Państwa, jak można projektować ujęcia wodne w sąsiedztwie obecnych studni, a taką wielką troskę Pan Radny Litwon wyraża. To jest taniec koło gospodarki komunalnej, który jest od kilku lat, jeszcze w tamtej kadencji, który zmierza do tego, że w którymś momencie ta gospodarka komunalna pewnie nie wytrzyma. Uzasadnienie Pana Prezesa i Pana Naczelnika Czyronisa były tak merytoryczne, że tylko ktoś naprawdę ze złą wolą, nie mógłby przyjąć tego uzasadnienia. Bardzo proszę Wysoką Radę o przyjęcie tego projektu uchwały”. Następnie poinformował, że na interpelacje Radnego p. Listwona odpowiadał, ale skoro Radny w tym zakresie ma jeszcze jakieś wątpliwości, to odpowiedź zostanie mu udzielona, ale nie w tym punkcie dyskusji.

Radny p. Mieczysław Równy poinformował, że pytanie kieruje do Prezesa ZGK. Zapytał czy w tym roku były poczynione jakieś inwestycje w stacji uzdatniania wody, w stacji poboru wody, które by znacząco wpływały na potrzebę proponowanej wyżki wody.

Radny p. Krzysztof Laska poinformował, że „na wstępie powiem, że naprawdę mam dobre intencje”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska dodała, że „piekło wybudowane”.

Radny p. Krzysztof Laska zapytał, „a była Pani tam”.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że „jestem”.

Radny p. Krzysztof Laska odpowiedział, że „prawdopodobnie, ale nie mogę tego stwierdzić, bo nie wiem”. Poinformował, że „chcę nawiązać do tego, co mówiłem dwa lata temu, co mówiłem na poprzednich sesjach i chcę nawiązać do tego co dzisiaj mówię. Znacznie łatwiej dyskutowałoby się, podejmowało decyzje, gdyby Pan trochę spuścił ten hamulec ręczny”.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił „nie ta szkoła”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, „i pozwolił ludziom rozmawiać, dyskutować, przedstawiać plany, koncepcje, plany rozwoju. Dzisiaj występujecie Państwo o podwyżkę wody. Z tego co wiem, z pieniędzy ZGK, co do niedawna było normą, że ten który czerpał pożytki, inwestował w rozwój infrastruktury. Taka jest logika gospodarowania. Oczywiście inwestowanie czasami może przewyższyć wytrzymałość danego podmiotu, ale po to jest miasto, współwłaściciel Spółki, że jak zauważy, że interes miasta wymaga, aby Spółka

realizowała coś więcej, niż pozwalają na to warunki finansowe, wtedy myśli i rozmawia o dokapitalizowaniu Spółki. W dzisiejszym czasie, ja nie znam ani jednego projektu na przyszłość. Chociażby z tymi studniami. Jeśli nie tam, to gdzie? Mówi się od kilku już lat o remoncie SUWU, który jest, ośmielam się powiedzieć, może nie w tragicznym, ale w złym stanie. Chyba pracownicy ZGK i Pan Kośnik mogą to potwierdzić. Niedawno, jak Pan wie, Wyszków otworzył nową stację SUWU. Pozyskał na ten cel pieniądze, a cena wody nie wzrosła. Ja nawet napisałem pismo do Pana, bo jaki był między innymi cel budowy kolektora do Komorowa i zadłużania w jakiś sposób gospodarki mimo, że tam jest kredyt w jakieś części umarzalny do zrealizowania celu. Nie wiem jak to teraz wygląda, żeby realizować inwestycje infrastrukturalne. Jeśli chodzi o inwestycje wodno-kanalizacyjne w te rejony miasta, w które nie da się inwestować z uwagi na grodzącą w ten teren obwodnicę miasta, chodzi o duże osiedle -Wiśniowa, Łączna, i tamte tereny, czyli cały kwartał miasta, jeśli chodzi o kanalizowanie terenów i wiejskich i miejskich, nie jest łatwo, ale jest możliwe zdobycie dofinansowania. Należy jednak zrobić program. Czy to będzie wodny, czy kanalizacyjny. Dzisiaj Małkińska 2, jeśli chodzi o tereny Bieli, tak samo. No przecież żyjemy w XXI wieku i trzeba to kanalizować, trzeba poznać plany i gdybyśmy takie plany, nie to, że razem tworzyli, bo od tworzenia planów jest Pan Burmistrz i jego ludzie, ale przedstawiali nam takie rzeczy to będziemy to robić. W dalszej części wysypisko. Nie będę się dzisiaj powtarzał. Przecież wycofaliśmy się z drugiego etapu i dość korzystnych warunków finansowych jeśli chodzi o dofinansowanie z Narodowego Funduszu, czy z BOŚ na kwotę prawie 4 milionów zł. I dzisiaj mówicie, że chcecie podwyżki wody? W jakim celu? Zwłaszcza, że w tamtym roku podwyżka ta była. A podwyżka dwa lata temu była dość znaczna. Związku z tym poczekamy na te propozycje, zwłaszcza, że Pan Prezes powiedział, że będziemy w przyszłości inwestować, czyli co potwierdził, że do tej pory nic nie robią. To jak będzie w przyszłości inwestował, to my się zastanowimy w przyszłości czy zgodzić się na podwyżki wody i ścieków”.

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski odpowiedział, że „jestem przekonany, że nie chodzi tutaj o to, że ja mówię nieprawdę. Proces wnioskowania o zatwierdzenie nowych taryf odbywa się w oparciu o określone przepisy. Jest tutaj ze mną Pan Z. Kośnik, kierownik oddziału wodociągów i kanalizacji, który jest autorem zaproponowanej taryfy. Jeśli mi zarzucacie Panowie fałszowanie dokumentów, to tak samo jak byście powiedzieli, że on też fałszuje i jego zespół ludzi też fałszuje”.

Radny p. Krzysztof Laska zwrócił uwagę, aby Prezes precyzyjnie się wypowiadał, ponieważ on nic nie mówił o fałszowaniu dokumentów.

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski poinformował, że „zaproponowana podwyżka, statystycznie stanowi obciążenie 55 groszy na jedną osobę. Generalnie, powiedziałem dlaczego ona jest wprowadzana, również wynika to z tego, czy są generowane przychody do danej działalności, czy nie. Chcę powiedzieć wyraźnie, w zakresie przychodów wód roztopowych i ściekowych. W zakresie ścieków jest generowany wzrost przychodów. W zakresie wody, w związku z tym, że w zeszłym roku, bo podwyżka była na poziomie symbolicznym tj. 4 grosze na metrze, nie ma wzrostu przychodów. Związku z tym jest proponowana minimalna podwyżka. Gdybyśmy tutaj odnosili się do inwestycji, to oczywiście skala podwyżek byłaby inna. I taka będzie w Wyszkanie. W Wyszkanie oddano rzeczywiście 30 listopada i jest otwarcie stacji uzdatniania i już się mówi o znaczących podwyżkach z tego tytułu. Natomiast co do inwestowania, chcę powiedzieć, że inwestowanie wynika z przepływów finansowych, jakie Spółka notuje w danym okresie. W 2012 roku, za okres 10 miesięcy, Spółka uregulowała zaległe zobowiązania z roku 2010 w kwocie około

milion siedemset, milion osiemset zł. Do końca roku, to będzie dwa miliony zł. Gdyby nie te zobowiązania z roku 2010, to te pieniądze, moglibyśmy w tym roku zainwestować. Niestety najpierw trzeba uregulować zobowiązania. Mamy ambicję taką, żeby na koniec roku wszystkie zaległe zobowiązania zostały uregulowane w 100 %. Nadmienię tylko, że zobowiązania bieżące regulowane są terminowo w 100%. Jeśli chodzi o inwestycje kanalizacyjne, oczywiście, gdyby te pieniądze były w tym roku, to tych inwestycji byłby znacząco więcej i one są, ale co roku realizowane na poziomie o wiele mniejszym od oczekiwań. Myślę, że w przyszłych okresach, te możliwości będą większe. Nie wiem czy w tym momencie mogę odpowiadać, bo tutaj Panowie nawiązują do obiektów w Starym Lubiejewie, proszę Państwa, mówicie o zaniechaniu drugiego etapu rozbudowy stacji odpadów. Nie ma takiego zaniechania. Jeszcze chcę raz poinformować, że zaprojektowany drugi etap wersji z roku 2010, czy 2011 nie spełniał aktualnych wymagań Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami. I przypomnijcie to Państwo za rzecz wiarygodną, bo to jest do sprawdzenia. Odsyłam Państwa na stronę internetową Urzędu Marszałkowskiego, gdzie jest ten plan pokazany w całości, łącznie z załącznikami. Wojewódzki Plan Gospodarki Odpadami dla Mazowsza podzielił Mazowsze na 5 okręgów. Jednym z nich jest okręg siedlecko – ostrołęcki o dużej liczebności ludzi. Ponad 830 tysięcy osób. Kluczowymi stacjami zagospodarowania odpadów będą Siedlce, Ostrołęka i zakłada się, że również to będzie Stare Lubiejewo. Jeśli chodzi o status stacji regionalnej to może obowiązywać dla składowiska jako oddzielnie przedsięwzięcie dla mechaniczno- biologicznej stacji przetwarzania odpadów i dla kompostowania zielonych odpadów. My żadnego z tych warunków nie spełniamy, ale jesteśmy zapisani jako stacja zastępcza. Po rozbudowie, jako stacja regionalna. I ta rozbudowa jest planowana. Jesteśmy na etapie końcowym projektowania według nowych wymagań, mamy nadzieję, że w pierwszym kwartale przyszłego roku, być może w lutym, otrzymamy pozwolenie na budowę. I chcemy mieć stację kompleksową na wszystkie te elementy. Mogłbym zapytać się, ale po co się cofać, dlaczego tylko stworzono mechanikę w tamtym projekcie, pierwszego etapu bez biologii. To nic nie da. Musi to być jedno z drugim powiązane. Przypomnę, że w poprzednim projekcie, pierwotnym, w ogóle nie była planowana kwatera składowiskowa. Ta kwatera ma mieć pojemność ponad 360 tysięcy metrów ³. I ledwo się zmieści w tym miejscu, w którym mamy zająć ten teren tj. prawie trzech hektarów. Na dzisiaj, regionalną instalacją jest składowisko odpadów w Woli Suchorzelskiej, w Siedlcach, jest to składowisko, którym zarządza Zakład Utylizacji Odpadów w Siedlcach i jest stacja mechaniczno – biologiczna, prywatnej firmy w Ostrołęce. Nikt nie ma kompleksu. Uchwała Nr 2, która jest załącznikiem do Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami stanowi, że do czasu wybudowania wystarczającej ilości regionalnej instalacji, stacje zastępcze funkcjonują dalej. Taka jest interpretacja prawna i takie informacje otrzymaliśmy od Pana dyrektora Departamentu Środowiska. Gdybyśmy nie zaniechali tego drugiego etapu w pierwotnym projekcie, to wydalibyśmy 5,5 milionów zł. i to by wystarczyło nam na trzy lata, bo taki jest okres przejściowy. Gdybyśmy w tym roku realizowali ten projekt z przeświadczeniem, że to nie spełnia wymagań to wydatkowane 5,5 miliona zł bez usankcjonowania docelowego, powtarzam, że chcemy to zrealizować do 2014 roku i ja jestem optymistą mimo trudności jakie się na tej drodze pojawiają, Muszę Państwu powiedzieć, że lobby sieciowe jest teraz tak silne, że rzeczywiście trzeba trzymać się na baczności. Chcę jeszcze raz potwierdzić, mogę to okazać dokumentami, że mamy prace projektową na ukończeniu, będziemy składać wniosek, tym bardziej, że Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych poprosiła nas o potwierdzenie gotowości budowlanej do końca pierwszego kwartału 2013 roku. Dobrze byłoby, gdybyśmy to zamknęli w 2014 roku. Także, mamy w co inwestować i mamy niestety na co wydawać i ja nie podchodzę do tego z uszczypliwością, ale zobowiązania z roku 2010 w kwocie 2 miliony zł mówią same za siebie. Dodam, że inwestycje wodno – kanalizacyjne, o czym mówiłem na którejś sesji, w zdecydowanej większości były realizowane przychody,

które realizowała mleczarnia. Wpływy z mleczarni były rzędu 250 tysięcy zł miesięcznie, to był przedział trzech milionów rocznie. Przypomnę, że w 2010 roku, 2011 roku to był poziom około 700 tysięcy złotych. Także różnica diametralna”.

Radny p. Krzysztof Laska stwierdził, że „jest oto przykład, że rozmawiać można. Tylko Panie Burmistrzu, nam te rozmowy trzeba umożliwić. Dzisiaj, gdyby Pan mówił złotymi zgłoskami, to ja nie jestem w stanie, i myślę, że żaden z radnych, ani weryfikować, ani zgadzać się czy nie zgadzać. Taka dyskusja, o każdej Spółce – dlaczego się Pani tak dziwi? Czy Pani rozumie gospodarkę?”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że „tak, proszę niech Pan kontynuuje”.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że „właśnie, nie rozumie Pani, bo dzisiaj, takie plany rodzą się w dyskusji, rodzą się z informacji. Mogę dzisiaj zadać pytanie, bo zapłacono zaległych pieniędzy milion siedemset, a amortyzacji ile wliczono w koszty, od tych środków? Ale nie będziemy teraz o tym dyskutować, bo nie jest dzisiaj na te dyskusje miejsce. Dlatego, bardzo chętnie i zawsze namawiam Pana Burmistrza, że byłoby nam łatwiej i Panu Prezesowi jednemu, drugiemu, trzeciemu, łatwiej firmę prowadzić, gdyby miał to zaplecze. Bo Spółka z o.o. jest firmą, która się sama finansuje, ale to nie znaczy, że ma finansować „fanaberie”, że nie będziemy podwyżek robić w ogóle. Jeśli nie, to prawo na to ma receptę. Samorząd musi dołożyć, tak Panie Prezesie?”

Prezes ZGK p. Kazimierz Zacharski odpowiedział, że jest miasto w województwie Mazowieckim, gdzie Radni też nie zgodzili się na podwyżkę. Prezes, czy zarząd tej Spółki wystąpił o rekompensatę. Nikt nie zakwestionował wyliczeń. „Chce powiedzieć Panie Radny, że mi nikt nie przeszkadza w zarządzaniu, czuję się dobrze”

Radny p. Krzysztof Laska odpowiedział, że „ale ja Panu przeszkadzam, bo jestem niedoinformowany, jako reprezentant miasta i chcę wiedzieć, i mieszkańcom mówić, co będzie robione, i kiedy będzie robione”.

Prezes ZKG p. Kazimierz Zacharski odpowiedział, że żaden problem.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że jak nie jest to problem, to prosi, aby przed złożonym wnioskiem w sprawie podwyżki za pobór wody, Prezes z Burmistrzem przedstawili Radzie uzasadnienie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że „to, co zademonstrował przed chwilą Pan Radny Laska, kiedy nie ma argumentu, tak naciska”. Zapytał jaki był powód, że w między czasie Komisja nie zebrała się celem omówienia tej sprawy. Dodał, że Pan Prezes uprzejmie przypomniawszy, że właśnie wtedy, kiedy była dyskusja, dotycząca działalności Spółki, to duża część Radnych wyszła z Sali obrad. Tak właśnie zachowują się Radni. Dodał, aby w związku z tym, Radny nie próbował opowiadać, że brakuje mu jakis informacji. Raz jeszcze stwierdził, że Komisja mogła odbyć posiedzenie celem zaopiniowania projektu uchwały, na której Radni dowiedzieliby się wszystkiego. Poinformował, że Prezes mówił przekonująco i zgodnie z faktami. „Pan poszukuje za wszelką cenę argumentu, żeby było przeciwko”.

Radny p. Krzysztof Laska odpowiedział, że „przeszkadza mi Panie Burmistrzu taki fakt, że ja dzisiaj dowiaduję się, że w planie zagospodarowania przestrzennego miasta wykreślone są

studnie. Ja nie wnioskuję dlaczego, ale za chwilę głosując za projektem uchwały, powinienem dawno to wiedzieć i znać Pana koncepcję jeśli Pan te studnie wykreślił. To, jaką ma Pan koncepcję na odtworzenie studni, Rada powinna wiedzieć. O to mi chodzi, ale Pan doszukuje się teorii spiskowych. Ja tutaj pracuję z pasją i z obowiązku”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Panu brakuje, bo Pan nie w tym miejscu siedzi”. Dodał, że od pierwszego dnia tu pobytu, jak Burmistrz tu jest. I to wychodzi za każdym razem.

Radny p. Krzysztof Laska zapytał „na miejscu? Szczyt głupoty”.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że „zapytał się Pan mojego kolegi, co jest powodem, czy kto jest powodem. Pan jest tym powodem”. Dodał, „ja się w tej chwili Pana zapytam, ile czasu leżał ten wniosek Pański o zwołanie sesji, w którym wstawiliście tylko datę 12 listopada. Ile czasu miałyby w tym czasie Komisje problemowe, żeby w sposób planowy zapoznać się z tematyką. Sprawa na sesji byłaby krótka. Przewodniczący Komisji, po wszelkich uzgodnieniach mówi Radzie - proszę Państwa, Komisja na swoim posiedzeniu, czy na swoich posiedzeniach uzgodniła tak i tak i rekomenduje Państwu uchwałę do przyjęcia i cała pozostała część Rady bierze to za dobrą monetę. To znaczy, że Komisja to przepracowała, jest to Komisja specjalistyczna w tym kierunku, ludzie się tym interesują i Komisja pozostałym Radnym, jeszcze raz powtarzam to słowo, rekomenduje, i to jest wystarczająca sprawa. Ale skoro chce Pan w ten sposób procedować, to Pan ma. Zbiera plon z własnego zasiewu”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „Panie Radny, Pan śmiał sobie żartować z problemów miasta, taki nastrój chwili. Wszystko się odbywa zgodnie z prawem”. Poinformował, że Radny jest jednym z tych, który trzykrotnie, głosował „przeciw” przyjęciu dotacji. Dodał, że, później Radny zdał sobie sprawę z powagi. To daje obraz. Radny dopiero za trzecim razem zagłosował „za”. „To było ostrzeżenie, że to może mieć głębokie reperkusje. I Pan był zawsze przeciwko. I to daje obraz, co Pan ma odwagę czynić, Panie Radny”.

Radny p. Krzysztof Listwon odpowiedział, że „Pan nigdy nie chciał korzystać z moich usług”.

Radny p. Jacek Wilczyński stwierdził, że Burmistrz powinien uczyć się od niektórych Radnych, którzy już od lat pełnią funkcję radnego i posiadają doświadczenie. Dodał, że Burmistrz, burmistrzem jest dopiero kilka sekund, dopiero dwa lata. Dodał, że są procedury, które należy zachować. Dodał, że najważniejszą z nich to rozmowa i trzeba rozmawiać, aby wypracować consensus. Stwierdził, że Burmistrz zachowuje się jak postać z bajki „Bob Budowniczy”, który wszystko chce robić sam. stwierdził, że tak się nie da współpracować. Burmistrz sam nad wszystkim nie jest w stanie zapanować.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 8 głosami „za”, przy 11 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”
nie podjęła uchwały w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i
zbiorowe odprowadzanie ścieków*

Punkt 9

Podjęcie uchwały w sprawie podziału Miasta Ostrów Mazowiecka na okręgi wyborcze, ustalenie ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poinformowała obecnych, że projekt uchwały był już procedowany na poprzedniej sesji. Radni znają treść uchwały oraz uzasadnienie.

Radny p. Andrzej Peksa zapytał czy przedłożony projekt uchwały jest ten sam, który Rada analizowała na poprzedniej sesji.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że jest to ten sam projekt uchwały.

Radny p. Bogusław Konrad poinformował, że podtrzymuje swój wniosek zgłoszony na ostatniej sesji, który polega na przeniesieniu ulic Ks. Jerzego Popiełuszki, Maciej Rataja, Wincentego Witosa z okręgu Nr 14 do okręgu Nr 13. Dodał, że wniosku nie będzie uzasadniał, ponieważ motywował wniosek na poprzedniej sesji i argumenty są te same.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że również podtrzymuje swój wniosek, zgłoszony na poprzedniej sesji. Nie będzie ponownie go przytaczał, ponieważ został zaprotokołowany.

Radny p. Krzysztof Łaska poinformował, że zastanawiał się nad wnioskiem Radnego Konrada i chciałby zaproponować kompromisowe stanowisko, nie burzące niczego, a ułatwiające. Poinformował, że chce, aby między okręgami Nr 13 i 14 nastąpiły zamiany dwóch ulic : Jana Matejki i Stanisława Mikołajczyka na Macieja Rataja i Wincentego Witosa. Stwierdził, że źle by było, żeby pozostawić osiedle to mocno poszarpane. Poinformował, że ul. Parcelacyjna, biegnąca do Lecznicy należy do okręgu 14. Za ul. Parcelacyjną jest ul. Matejki i kilka domów, która jest prostopadła i równoległa – Mikołajczyka. Czyli jakby po kolei : Parcelacyjna, Matejki, Mikołajczyka, a ul. Witosa i Rataja biegnie aż do ul. Pasterskiej. Dodał, aby nie dzielić tego osiedla w ten sposób należy zamienić te ulice. Liczba przedstawicielstwa zmieni się nieznacznie na niekorzyść okręgu 14. Dodał, że rzeczywiście ul. Witosa i Rataja to rdzeń tego osiedla, po tej stronie ul. Różańskiej. To rozwiązanie nie burzy niczego, to jest tylko zamiana fizyczna. Zaproponował, aby nie mieszać w tą propozycję ul. Ks. Jerzego Popiełuszki, ponieważ ulica ta nie jest zamieszкана. Raz jeszcze zaproponował przeniesienie ul. Jana Matejki i Stanisława Mikołajczyka do okręgu 14, a ul. Macieja Rataja i Wincentego Witosa do okręgu 13.

Radny p. Krzysztof Łukaszewski stwierdził, że „mamy Deja vu”, więc dalej apeluje o to, aby w uchwale nie zmieniać niczego, ponieważ propozycja została wykonana logicznie, bez żadnych nacisków i jest to nowe rozdzienie w temacie okręgów wyborczych. Rada podeszła do tego jak do losowania lotto. Stwierdził, że nie ma co ukrywać, że każdy Radny na pewno ma w tym swój interes , bo zamieszkuje dany okręg wyborczy. Stwierdził, że danemu radnemu wydaje się, że w danym okręgu, na wybranych ulicach jest znany lub mniej. Dodał, że chyba on na tym najbardziej stracił ponieważ swój elektorat ma rozrzucony po całym okręgu.

Stwierdził, że jest to nowe rozdział, dość przypadkowe, które należy zaakceptować. Dodał, że każde zmiany będą powodować następne. Radni nie są w stanie określić czy dana zmiana nie spowoduje innej. Stwierdził, że zmiany przy 3 okręgach nie były problemem, ale przy 21 okręgach wyborczych, będą to duże zmiany, co będzie stanowić konkretny problem. Zaapelował, o nie wnoszenie zmian. Dodał, że Radni nie muszą startować z tego okręgu, w którym mieszka. Poinformował, że jest tego przykładem. Dodał, że prosi i apeluje, żeby zostawić „to w spokoju, nie róbmy burzy”.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że chciałby wytłumaczyć o jaką zmianę mu chodzi. Ulica Dubois od 23 nr, aż do końca, która leży po stronie ul. 1000-lecia / jak jedziemy do szpitala po lewej stronie /, została wyrwykowo przypisana do osiedla leżącego przy ul. Małkińskiej. Stwierdził, że taki podział jest absurdalny i nie zasadny. Stwierdził, że nie wie jaki był cel tego podziału.

Radny p. Andrzej Pęksa zaapelował, aby w projekcie uchwały nie robić żadnych zmian. Dodał, że mieszka na ul. Brokowskiej i ci, którzy mieszkają na tym osiedlu, że ul. 63 – Rok należy do tego osiedla, bo leży blisko. W załączniku proponuje się przeniesienie ul. 63 – Rok do ul. Akacjowej. Dodał, że o to nie ma pretensji. Jeżeli teraz Radni będą sobie te okręgi przypasowywać pod siebie, to do niczego dobrego to nie zmierza.

Radny p. Krzysztof Łaska poinformował, że nie kieruje się swoim upodobaniem, tylko spojrzał na topografię terenu. Dodał, że byłoby tak, że ul. Parcelacyjna jest w jednym okręgu, Matejki w środku, byłaby w drugim okręgu, a za Matejki, Witosa jeszcze w innym okręgu. Zapytał, po co. Stwierdził, że to zwykła logika. Po zaproponowanej zmianie, liczba przedstawicielstwa się nie zmieni.

Radny p. Krzysztof Łukaszewski przypomniał, że w poprzedniej kadencji, przy uchwalaniu okręgów wyborczych, również dyskusja zaczęła się od jednej ulicy, co skutkowało nie podjęciem uchwały w przedmiotowej sprawie.

/ 10 min przerwy /

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska po wznowieniu obrad poinformowała, że wniosek Radnego p. Krzysztofa Łukaszewskiego i Radnego p. Andrzeja Pęksy są najdalej idące, ponieważ proponują pozostawienie projektu uchwały bez zmian. Należy dodać, że projekt uchwały uzyskał pozytywną opinię Komisarza Wyborczego. Jeżeli wniosek ten nie poprze większość Radnych, to będą poddawane pod głosowanie wnioski radnych zgłoszone w kolejności.

Następnie Przewodnicząca zarządziła głosowanie nad wnioskiem Radnego p. Krzysztofa Łukaszewskiego i Radnego p. Andrzeja Pęksy o nie wprowadzanie zmian do projektu uchwały.

Rada Miasta w głosowaniu 5 głosami „za”, przy 11 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się” nie przyjęła powyższego wniosku.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie wniosek Radnego p. Bogusława Konrada, który proponuje przeniesienie ulic Ks. Jerzego Popiełuszki, Macieja Rataja, Wincentego Witosa z okręgu Nr 14, do okręgu Nr 13.

Rada Miasta w głosowaniu 4 głosami „za”, przy 14 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”, nie przyjęła powyższego wniosku.

Przewodnicząca Rady Miasta poinformowała, że Rada Miasta głosować będzie kolejny wniosek Radnego p. Lecha Godlewskiego. Poprosiła Radnego o zinterpretowanie wniosku.

Radny p. Lech Godlewski poinformował, że wnosi o przeniesienie ul. Dubois od nr 23, aż do końca, z okręgu wyborczego Nr 10 do okręgu wyborczego Nr 7.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie powyższy wniosek.

Rada Miasta w głosowaniu 8 głosami „za”, przy 9 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”, nie przyjęła powyższego wniosku.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie wniosek Radnego p. Krzysztofa Laski, który wniósł o przeniesienie ulic Jana Matejki i Stanisława Mikołajczyka z okręgu wyborczego Nr 13 do okręgu wyborczego Nr 14, oraz o przeniesienie ulic Macieje Rataja i Wincentego Witosa z okręgu wyborczego Nr 14, do okręgu wyborczego Nr 13.

Rada Miasta w głosowaniu 13 głosami „za”, przy 0 głosów „przeciw” i 5 głosach „wstrzymujących się” przyjęła powyższy wniosek.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie podziału Miasta Ostrów Mazowiecka na okręgi wyborcze, ustalenie ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym wraz z przyjętym wnioskiem przez Radę Miasta.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka

*w głosowaniu 14 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”
podjęła*

Uchwałę Nr XXXIV/152/2012

w sprawie podziału Miasta Ostrów Mazowiecka na okręgi wyborcze, ustalenie ich granic i numerów oraz liczby radnych wybieranych w każdym okręgu wyborczym wraz z przyjętym wnioskiem przez Radę Miasta

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska stwierdziła, że nie wszyscy Radni biorą udział w głosowaniu.

Radny p. Andrzej Pęksa stwierdził, że wraz z Radnym p. Łukaszewskim zostali wprowadzeni „w maliny”. Dodał, że w sumie przychylił się do wniosku, aby nie wnosić żadnych zmian do uchwały, a wyszło na to, że zostały wprowadzone zmiany. Dodała, że w konsekwencji również chciałby wnieść zmiany do uchwały w jego okręgu wyborczym.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska odpowiedziała, że wnioski oraz uchwała została przegłosowana.

Radny p. Krzysztof Laska dodał, że „trzeba było się przygotować”.

Punkt 10

Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka – Urocz.

Wiceprzewodniczący Komisji ds. Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki Gruntami p. Lech Godlewski poinformował, że Komisja w głosowaniu 3 głosami „za”, przy 0 głosów „przeciw” i 3 głosach „wstrzymującymi się, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedstawionym kształcie.

W związku z brakiem dyskusji w sprawie, Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 15 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”
podjęła
Uchwałę Nr XXXIV/153/2012
w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zwróciła uwagę, że trzech radnych nie pracuje, ponieważ nie biorą udziału w głosowaniu.

Punkt 11

Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka – Sezamkowa.

Wiceprzewodniczący Komisji ds. Planowania Przestrzennego, Budownictwa i Gospodarki Gruntami p. Lech Godlewski poinformował, że Komisja w głosowaniu 3 głosami „za”, przy 0 głosów „przeciw” i 3 głosach „wstrzymującymi się, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedstawionym kształcie.

Radny dodał, że uczestniczył w posiedzeniu Komisji i jest jedną z tych osób, która wstrzymuje się od głosu. Poinformował, że nie jest przeciwny nadania nazwy ulicy, jest przeciwny metodom pracy Burmistrza i zwoływanych na jego wniosek sesji.

W związku z brakiem dyskusji w sprawie, Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka

Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 13 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 0 głosach „wstrzymujących się”
podjęła
Uchwałę Nr XXXIV/154/2012
w sprawie nadania nazwy ulicy na terenie miasta Ostrów Mazowiecka.

Punkt 12

Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka.

Przewodniczący Komisji ds. Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej, Zdrowia, Spraw Socjalnych oraz Porządku Publicznego p. Krzysztof Łukaszewski poinformował, że Komisja w głosowaniu 3 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”, pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedstawionym kształcie.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że chciałby uprzedzić Radnych, bo wyrażenie zgody na użycie herbu miasta dla Łomżyńskiej firmy poligraficznej do druku kalendarza na 2013 rok, dotyczy reklamy również jego firmy, która w tym kalendarzu będzie się promować. Dodała, że w związku z tym nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poddała pod głosowanie uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka.

*Rada Miasta Ostrów Mazowiecka
w głosowaniu 11 głosami „za”, przy 0 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”
podjęła
Uchwałę Nr XXXIV/155/2012
w sprawie wyrażenia zgody na użycie herbu Miasta Ostrów Mazowiecka*

Punkt 13

Informacja o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o ewentualne pytania do Pana Burmistrza.

W związku z brakiem pytań stwierdziła, że Rada Miasta, Informację o pracy Burmistrza Miasta jako jednoosobowego organu wykonawczego w okresie między sesjami, przyjęła.

Punkt 14.

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski podziękował wszystkim dyrektorom szkół, którzy w sposób niezwykle uczcili w mieście Święto Niepodległości 11 listopada. Dodał, że „takich uroczystości w szkołach i poza szkołami jeszcze nie mieliśmy. Chciałem podkreślić, że dyrektorzy szkół bardzo ładnie to zorganizowali, w różnych dniach, także można było być obecnym na tych uroczystościach we wszystkich szkołach. Szkoda, że na ten temat nie było żadnej informacji zewnętrznej. Jedna ze szkół, ZS Nr 1, miała bardzo piękne wyjście poza swoją szkołę i w MDK był przepiękny spektakl. Jeszcze raz podziękowania nauczycielom, rodzicom i tej młodzieży, która tak przepięknie uczciła to Święto. Chciałem też podziękować Pani dyrektor Biblioteki za ten przepiękny koncert tutaj, w piątek w tej sali. Ten zespół, który koncertował, za dwa dni był razem z Polakami w Londynie. Staramy się uczestniczyć w życiu miasta w sposób aktywny i chciałem poinformować, że miałem zaszczyt i okazję być na rozprawie pracy doktorskiej naszego mieszkańca, mieszkańca Ziemi Ostrowskiej, który nie tylko obronił pracę doktorską z Nauk Rolniczych, ale ta praca doktorska, zgodnie z wnioskiem promotora, recenzenta, została przyjęta jednogłośnie jako praca doktorska wyróżniona”. Poprosił Przewodniczącą Rady, Panią Burmistrz i wszystkich zebranych, by wręczyć Panu Michałowi Boćkowskiemu symboliczny dyplom uznania i kwiaty.
/ w tym miejscu złożono Panu Michałowi Boćkowskiemu gratulacje /.

Następnie Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że sprawą kolektorów miasto zajmowało się w 2010 roku, w roku wyborczym. Były podjęte czynności w mieście celem wzięcia udziału w tym programie. Niestety wniosek ten, nie uzyskał wystarczającej liczby punktów, aby miasto mogło skorzystać z dofinansowania na ten cel. Dodał, że jeżeli Spółdzielnia Mieszkaniowa będzie podejmowała jakiekolwiek czynności w tym zakresie, miasto wesprze tą inicjatywę. Dotyczy to również każdego innego podmiotu.

„W sprawie kolegium, Panie Radny Dylewski, ja nigdy nie walczyłem z mieszkańcami, wręcz odwrotnie, o mieszkańców walczę, a jeżeli się przeciwstawiam, to podmiotom i strukturom. Jest największą obłudą, że Pan, który był Vice Burmistrzem miasta i robił to samo, co ja robię, bo myślę, że dbał w tedy o miasto, dziś robi to z pozycji Prezesa Spółdzielni zupełnie w drugą stronę”. Dodał, że jeżeli chodzi o koszty, to są różne koszty w różnej działalności i tutaj, w tej części cię zatrzyma.

„O wysypisku w Lubiejewie została udzielona wyczerpująca odpowiedź przez Pana Prezesa ZGK”.

„Jeśli chodzi o strukturę zatrudnienia, to Pan już raz prosił o nią. Na ten temat już wielokrotnie odpowiadałem, i bardzo szczegółowo informowałem Wysoką Radę jak wyglądało zatrudnienie na koniec 2010 roku, a jak ono wygląda w chwili obecnej”.

Jeśli chodzi o interpelację Pani Radnej Herman, dotyczącą rozbiórki budynku przy ulicy 3 Maja, to na to pytanie odpowiedzi udzieli Pan Prezes TBS.

Prezes TBS p. Mirosław Przęstek odpowiedział, że „w chwili obecnej rozebrany budynek nie umożliwia wykorzystania tej nieruchomości na cele budowlane z następujących względów. Ta nieruchomość zawiera w sobie jeszcze dwa budynki o numerach administracyjnych 3 Maja 80 i 3 Maja 82. W tych budynkach zamieszkuje obecnie 30 osób, w 10 mieszkaniach. Na tej nieruchomości zlokalizowane są również komórki lokatorskie, ponieważ ogrzewanie, opalanie tej nieruchomości jest na paliwo stałe, na węgiel na drewno. W związku z tym, ta nieruchomość w chwili obecnej jeszcze przez najbliższy czas, dopóki nie będą stamtąd

przeniesieni mieszkańcy do innych budynków komunalnych czy socjalnych, nie będzie dostępna, nie będzie jej można zagospodarować. W chwili obecnej, po budynku 3 Maja 80 A wymogi prawa budowlanego nie pozwalają zlokalizować jakiegokolwiek budynku z zachowaniem odległości od granic pasa drogowego i od granic nieruchomości sąsiednich”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „Pan Radny Laska mówił o potwornej ilości śmieci w lesie, i że nie chciał tego podnosić na sesji. Rzeczywiście miał Pan rację, to nie jest aż problem na sesję. Ma Pan telefon, ma Pan inną formę kontaktu i nie koniecznie z Burmistrzem i jest to sprawa oczywista, żadne miasto, żadna gmina nie upora się z dzikimi wysypiskami o czym wszyscy wiedzą i Pan powinien najlepiej o tym wiedzieć, ale to jest Pana wybór. Naczelnik poinformuje jutro Pana czy to zostanie sprzątnięte”.

„Jeśli chodzi o teren za Urzędem Skarbowym, zmusza mnie Pan do odgrzewania spraw. Mój poprzednik walczył ze Spółdzielnią wiele lat. Teren został zatrzymany, bo od kiedy jest spór, nie można podejmować żadnej inwestycji i dzisiaj o ten teren zabiega osoba prywatna, a na terenie spornym nie można podejmować żadnych inwestycji, to jest Pana opinia, jak Pan Będzie Burmistrzem, to Pan będzie regulował według swojego uznania”.

Zapytał czy ma odnieść się do interpelacji Radnego p. Godlewskiego, który opuścił salę obrad.

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o kontynuację wypowiedzi.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „rozliczenie ronda następuje zgodnie z prawem i zgodnie ze stanem faktycznym, a te dywagacje, że „zwałam coś” na pracowników, proszę Państwa, ten język, to takie mówienie nie wiadomo o czym. Na nikogo ja nigdy niczego w życiu nie zwałam. Tutaj pracuje znakomita większość, prawie 100% pracowników niezwykle sprawnych, niezwykle uczciwych, niezwykle oddanych sprawom, którymi muszą i powinni się zajmować pracownicy samorządowi. I te wszystkie dywagacje, są co najmniej nie na miejscu”.

„Wielka troska Pani Radnej Bartkiewicz o płace pracowników, też Pani Radnej już nie ma, to jest właśnie praca dla dobra społeczeństwa”.

Radny p. Krzysztof Łukaszewski poinformował, że Radna Bartkiewicz ma ciężką sytuację rodzinną.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że to rozumie, ale stwierdza fakt. Następnie poinformował, że „jak przyszedłem do Urzędu, dopiero po kilku miesiącach ludzie się zaczęli otwierać i się zorientowałem ilu pracowników pracuje na tzw. umowach śmieciowych. Byli pracownicy, którzy po 5 latach nie mieli wysługi lat, bo byli na takich umowach, to są fakty, takie były fakty i pierwszym krokiem to było umacnianie tych pracowników, żeby oni poczuli się bezpiecznie, że mają stałe umowy i Państwo pamiętacie, w niedalekiej przeszłości, tak musieliśmy czynić według prawa, było wiele konkursów, ci pracownicy wygrywali te konkursy i mogliśmy ich na stałe obsadzać. Myślmy także o tym, co dalej, z troską odnosimy się do naszych pracowników, a skoro taki jest głos, to Pani Skarbnik, to my zrobimy autopoprawkę do budżetu i zmienimy te 4% podwyżki, zmienimy. Tylko ja nie wiem czy Pani Radna była w tej grupie, która głosowała przeciwko budżetowi, tak mi się coś wydaje. Także ten wniosek jest wiadomo jakiej marki i jakiej rangi”.

Następnie odniósł się do wypowiedzi Radnego Listwona. Poinformował, że w nawiązaniu do tych nieprawidłowości, o których Radny mówił, wręcz o przestępstwach, „to my już tu mieliśmy ich wiele. Było tu pięciu policjantów, byliśmy na rozmowach z

prokuratorami, gdzie miały mieć miejsce te przestępstwa i nie ma tych przestępstw. Pan to gdzieś zgubił. Nie ma tych przestępstw”.

W nawiązaniu do planu zagospodarowania przestrzennego miasta, „że coś się dzieje, że radni są winni, oczywiście proponowaliśmy wielokrotnie o skrócenie prac nad planem przestrzennym. O tym mówiłem otwarcie na sesjach, to było podnoszone, ale jest determinacja, bo jest z tym planem związany bardzo mocno jeden z radnych, gdzie proponowane przekształcenia budzą ogromny sprzeciw społeczeństwa, tam gdzie on zamieszkuje i to między innymi boli i jest to podejmowane”. Poinformował, że chciał, aby na tej sesji omówiono stan zaawansowania prac nad planem. W związku z tym, że nie uwzględniono w porządku obrad takiego punktu, to informację tą przedstawi Radzie jak najszybciej będzie to możliwe celem wyrażenia przez Radę opinii w przedmiocie sprawy.

„Jeśli chodzi o relacje telewizyjne to mi nie wypada z różnych powodów do tego się nie odnosić, w części się odniosłem wcześniej, natomiast to Panie Radny jest ohydne kłamstwo. Pan cynicznie tu przyjechał, żeby zrobić określoną rzecz, to kłamstwo Pana, że ja Pana uderzyłem, to ohydne kłamstwo. Pan w sposób prymitywny, niktęmny przeszkadzał mi przejść i ja się oswobodziłem z Pana objęć i ja Pana niczym nie dotknąłem. Są osoby, które siedzą tu obok i widziały. Panie Radny, myślałem, że chociaż jak do tej pory, zachowa Pan przyzwoitość już po fakcie. I nie będzie Pan tej sprawy podejmował. Skoro Pan ją podjął, to będziemy ją dalej podejmować”.

„Pan Radny Gałązka roztaczał troskę o Białego Orlika”, ale Pan Radny Gałązka dopiero po raz trzeci zgłaszał za przyjęciem dotacji do budżetu. Tak Pan troskliwie dba o budżet miasta, a szkodnictwo, to Pan wnosi od pierwszych dni Panie Radny. Co Pan chce zbudować takimi słowami Panie Radny? Czy Pan wie ile Pan podejmuje spraw, które potem są nieprawdziwe? Jak Pan pomawiał organy państwa tutaj w swoich wystąpieniach”.

„Jeżeli chodzi o Regionalny Zakład, to Pan Prezes ZKG odpowiadał, o sprawie, o tym drugim etapie, o stratach, wszystkiemu zadał kłam. To, co Pan mówił, to są kłamstwa, przeinaczenia i Pan tym chce karmić słuchaczy”.

„Pan Radny Laska roztaczał wielką troskę, o to jak będzie budżet procesowany. Na pewno obowiązuje uchwała o procedowaniu budżetu. Tylko dwóch Przewodniczących Komisji podjęło pracę według obowiązującej uchwały, bo co innego sesja budżetowa, ale co innego procedowanie budżetu. Przecież budżet, zgodnie z prawem został 15-go listopada skierowany do Rady Miasta. Do dzisiaj nie odbyło się żadne posiedzenie Komisji i to jest właśnie sposób procedowania nad jednym z najważniejszych dokumentów i perspektywie dla miasta”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że nigdy nikogo nie stawiał pod ścianę, zwłaszcza tych Radnych, którzy tak się wypowiadają, bo nie chce mieć z takimi rzeczami żadnej styczności.

Radny p. Dylewski mówił o strukturze zatrudnienia w Urzędzie miasta. Poinformował, że ta struktura zostanie Radnemu wysłana.

Radni mówili o likwidacji wysypiska. Dodała, że Prezes ZGK udzielił w tej sprawie wyjaśnień.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że Burmistrz się już powtarza.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że odpowiada chronologicznie. Dodała, że to Radny się powtarza, bo kiedy kolejny raz zabierał głos, mówił to samo. Dlatego odpowiada.

Dodała, że to co mówił „Pan Radny Wilczyński o remoncie i adaptacji to muszę się pohamować. Jakiś problem ma Radna, która obok siedzi, ale Pan to słowo zapożyczy sobie od Pani Radnej, to będzie najlepsza odpowiedź na Pana sugestie”.

Radny p. Jacek Wilczyński wtrącił, że nie sugestia, tylko pytanie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski poinformował, że „Pan Radny Laska kolejny raz podejmował sprawę i mówił tu o jakimś nieszczęściu, o pożarze. Niech Pan nie robi tego nieszczęścia i niech Pan nie robi tych pożarów i niech Pan nie robi tak, jak Pan to podejmuje”.

„Pani Radna Bartkiewicz podniosła sprawę o gospodarce śmieciowej, że tu będzie dramat. Pan Prezes odpowiedział na to pytanie. Mówiła, że to jest złoty interes, mafia na zachodzie się tą gospodarką interesuje. Nie wiem czy mafia na zachodzie, to już jest dywagacja Pani Radnej”.

Poinformował, że starał się na wszystkie interpelacje udzielić odpowiedzi.

Radny p. Krzysztof Listwon: Panie Burmistrzu odniosę się do dwóch kwestii. Był Pan uprzejmy, w któreś odpowiedzi na interpelację „zahaczyć” o swojego poprzednika, Burmistrza Szymańskiego”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że „poprzedni urząd, nie wiem jaka rola była Pana Burmistrza, mojego poprzednika”.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że poprzez „poprzedni urząd, to można rozumieć Ratusz, który był i jest ten sam. I wspomniał Pan o zatargach, kłótniach ze Spółdzielnią Mieszkaniową przez co, nie rozwijało się budownictwo i przez co, miasto rzekomo miało stracić jakieś prawo własności do gruntu. Otóż Panie Burmistrzu, ohydzie Pan w tym momencie kłamać. Ohydzie to jest zbyt delikatne słowo, ale nie znajduje bardziej dosadnego. Został Pan sytuację w kwartale - 3 Maja, Dubois, Kościuszki, czystą i klarowną. W pierwszym kwartale roku 2011, pierwszego roku Pańskiego urzędowania, kiedy Prezesował w TBS prezes Ruką, Pan Prezes przedstawił Panu szczegółowe projekty zabudowy tego terenu, do końca marca wystarał się o wszelkie pozwolenia w Starostwie, żeby podjąć budowę. Pan natomiast w tym czasie, w roku 2011 zajęty był wyłącznie przestawianiem tzw. „figur” na szachownicy. Nie zajmował się Pan zupełnie sprawami miasta, tylko skoncentrował się Pan na sprawach kadrowych. I o to, po wyrzuceniu z pracy Prezesa Rukata, choć chwalił go Pan pod niebiosa, jak wspaniałym był Prezesem, zaczęły się problemy. Bo nowego Prezesa jakiś czas nie było, może był inny, ale sprawy inwestycji nie były podjęte. W związku z tym, byli właściciele, poszli po rozum do głowy, a w zasadzie to poszli do starostwa i tam złożyli swoje roszczenia do gruntu z racji, że nie są na nich realizowane inwestycje, zgodnie z przeznaczeniem i cel nie został spełniony. I to jest pierwsze ohydne kłamstwo.

Drugie to może nie jest ohydne, ale nie odpowiedział Pan na moją interpelację w sprawie relacji telewizyjnej z naszych sesji. Jeszcze raz do Pana apeluje. Albo niech to będzie relacja, obiektywna, czyli migawka, proszę bardzo, program z sesji. Radni sobie porozmawiali o tym i o tamtym, podjęli takie i takie uchwały, a następnie Przewodnicząca zakończyła obrady. I to są słowa lektora. Ale takie coś, że w jednym momencie to jest lektor, a w drugim to są wyrwane z kontekstu zdarzenia na sesji i te słowne i te wizualne. To, to jest Panie Burmistrzu ohydna manipulacja. Ja się temu przeciwstawiam kategorycznie. To my uchwalamy ten budżet i jeśli mają być przeznaczane takie pieniądze w przyszłości na takie manipulowane relacje, to my Panu tych pieniędzy nie uchwalimy i na tym się skończy. A co do naszego pojedynku, to my sobie go dokończymy na osobności”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski stwierdził, że końcowa wypowiedź Radnego świadczy o nim. Dodała, że radny nie ma żadnych szans na jakikolwiek pojedynek, bo chce

być jak najdalej od Radnego. Wracając merytorycznie do sprawy, poinformował, że „to Pan kłamie ohydnie. Kiedy tu przyszedłem pod koniec grudnia, musiałem podpisać rachunek dla Spółdzielni na ponad 500 tysięcy zł. Okazało się, że tak prowadził wcześniej Urząd walkę ze Spółdzielnią, nie pod moim kierownictwem. Spółdzielnia nie mogła podjąć inwestycji żadnych, od momentu sporu. Tylko w Pana pojęciu można zrealizować inwestycje w ciągu trzech miesięcy. Każde przedsięwzięcie, gdyby było tam rozpoczęte, musiało być zatrzymane w momencie zgłoszenia sporu. Okoliczności, które przedstawił mi właściciel, człowiek, który był umordowany w określonym czasie, jako młody człowiek nie wytrzymał i oddał tą swoją własność za śmieszne pieniądze. I dobrze się dzieje, że dzisiaj ma on szansę odzyskać swoją własność. Oczywiście jest trudność, bo tam są gigantyczne nakłady. I to jest właśnie ten sukces. A ta wizja z TBS, budownictwa społecznego w centrum miasta, ja myślę, że inne budownictwo powinno być w centrum miasta i niech Pan nie kłamie i niech Pan nie wprowadza w błąd. Pan dostał wyczerpującą dokumentację w tej sprawie, ale ciągle coś Pana męczy i Pan wraca do tematu”. Poprosił, aby Prezes TBS, dodatkowo w sprawie się wypowiedział.

W nawiązaniu do relacji telewizyjnych z obrad sesji poinformował, że „Panie Radny, nigdy nie kierowałem redakcją telewizji kablowej, miałem wielokrotnie uwagi i nawet z relacji, co delikatnie wypowiedziałem ostatnio, ale to jest wielka trudność, żeby tego piekła, które Pan między innymi tworzy tutaj nie pokazywać temu społeczeństwu, tylko pokazać to, co jest merytoryczne. Jak Pan to robi, że Pan to jeszcze wytrzymuje, to podziwiam. Nigdy nie było sytuacji żebyśmy ręcznie sterowali telewizją. Wielokrotnie po fakcie mamy uwagi. Nie jest to prosta sprawa i redaktor, mimo swojego młodego wieku uważam, że bardzo zręcznie wykonuje swoją pracę, w miarę obiektywnie”.

Radny p. Krzysztof Listwon stwierdził, że „czyli w relacjach telewizyjnych nie zmieni się nic”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski odpowiedział, że nie ma na to wpływu.

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że „to teraz Pan będzie miał”.

Prezes TBS p. Mirosław Przastek poinformował, że chciałby odnieść się do wypowiedzi radnego p. Listwona, który „zaczeplił, że tak powiem” o firmę, która od półtora roku ma przyjemność zarządzać. Nie polega na prawdzie stwierdzenie Pana Radnego, iż TBS posiadał szczegółowe plany z pozwoleniem na budowę, zagospodarowania gruntu za Urzędem Skarbowym.

Radny p. Krzysztof Listwon wtrącił „dosyć tych kłamstw Panie Prezesie!”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska poprosiła o zachowanie spokoju.

Radny p. Krzysztof Listwon odpowiedział, „zamknie się Pani! I koniec!”

Przewodnicząca Rady Miasta p. Hanna Sasinowska zapytała „jakimi słowami się Pan odzywa Panie Radny!”

Radny p. Krzysztof Listwon odpowiedział, że „dokładnie takimi!”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy „można puścić w telewizji kablowej co Pan przed chwilą zrobił? Będzie to obiektywne?”

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że „przywiozę Panu dokumenty, które były złożone do Pana Burmistrza”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka dodał, że „do Pana Starosty”

Radny p. Krzysztof Listwon dodał, że „ohydnie kłamiecie i jeden i drugi. Przyniosę Panu na przyszłą sesję te dokumenty”.

Prezes TBS p. Mirosław Przastek odpowiedział, że nie mogło być pozwolenia na budowę skoro Spółka nie dysponowała żadnym prawem do gruntu.

Radny p. Krzysztof Listwon zapytał, „nie mogło być pozwolenia?! Chryste, co Pan opowiada?”

Prezes TBS p. Mirosław Przastek dodał, że była opracowana koncepcja zagospodarowania tego terenu. Do tej koncepcji nie przychylił się, ani Burmistrz Szymalski, ani obecnie urzędujący Burmistrz Krzyżanowski. W związku z tym koncepcja upadła.

Radny p. Stanisław Dylewski poinformował, że chciałby odnieść się do słów Pana Burmistrza odnośnie prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Pana Pawluczuka. „Ja się tak zastanawiam, dlaczego Pan krytykuje ludzi pod ich nieobecność. Nie wiem, co w Panu siedzi, że ma Pan taką jakąś chęć krytykowania innych, tylko dlatego, że oni coś innego dzisiaj robią. Panie Burmistrzu, Pan Pawluczuk jest teraz Prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej i on reprezentuje nas - mieszkańców i ja się cieszę, że mam takiego Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej i jeżeli Pan by zechciał współpracować z tym Prezesem to podejrzewam, że efekty dla miasta byłyby bardzo duże. Przykładem może być parking przy Miejskim Przedszkolu. Zrobiliśmy ten parking nie za Pana pieniądze, tylko za pieniądze Spółdzielni. Korzystają z niego mieszkańcy Spółdzielni i osoby dowożące dzieci do przedszkola. Można było zrobić? Można. Ale to Pan powinien zrobić ten parking, wspólnie. Pan jednak nic nie chce zrobić. Nie chce Pan zatoczek parkingowych zrobić, nie chce Pan chodników zrobić, bo to znajduje się na terenach Spółdzielni. Dlaczego Pan jest tak negatywnie ustosunkowany do spółdzielców i do Spółdzielni? Powie Pan? Tylko dlatego, że trwają procesy?”

Następnie poinformował, że właśnie do tych procesów chciałby się odnieść. Dodała, że to jest sprostowanie, ponieważ Burmistrz nie powiedział całej prawdy. „Pan przegrał wszystko, przegrał Pan wszystkie procesy. Wojewódzki Sąd Administracyjny powiedział, że to, co Pan robił to było głupie, że Pan nie miał prawa zaskarżać Kolegium Odwoławczego, Rady Miasta. Nie miał Pan prawa zaskarżać Wojewody, a Pan wszystko zamieszał, Pan się już w tym wszystkim pogubił. Ja się dziwię tylko, że Pani Radca Prawny, która pracuje w Urzędzie Panu nie podpowie, że Pan się zagubił. Dlaczego Pan tak postępuje”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka poinformował, że „ja nie będę używał takiego języka, którego używał Burmistrz i Radny, jaki miał miejsce w trakcie dyskusji, bo to jest nie na miejscu, żeby w ten sposób rozmawiać, bo to jest język spod kiosku z piwem, a nie na sesji. Takie jest moje zdanie. Ja mówiłem konkretnie w sprawie Białego Orlika. Mówiłem o datach, o wielkości kwot, o sesji. Pan na żadne moje pytanie, merytorycznie nie odpowiedział. Tylko Pan zawija to wszystko i swoją teorię wygłasza. Nie o to chodzi. Ja się zapytałem wprost. Dlaczego w odpowiedzi było, że ze względu na umieszczenie w budżecie kwoty na „Biały Orlik” nie mógł być wniosek złożony, jak przed terminem złożenia wniosku odbyły się dwie, czy trzy sesje. Co stało na przeszkodzie wprowadzenie środków do budżetu na to zadanie,

gdy Pan epatuje do mieszkańców, że miasto posiada 5 milionów wolnych środków, że. tyle Pan zaoszczędził. Niech Pan odpowiada merytorycznie na pytania, bo nie chodzi kto komu jak powie i kto komu dokopie, tylko chcemy podjąć dyskusję merytoryczną. A Pan jej nie podejmuje. Pan merytorycznie podejmuje dyskusję, bo może oni nie zawsze mają rację? Może nie zawsze wszystko wiedzą, bo Pan nie dopuszcza do tej wiedzy. Pan robi wszystko, żeby nikt nic nie wiedział. Do dziś nie ma odpowiedzi na wiele wniosków i Pan chce teraz, żeby radny miał większą wiedzę od Pana, nie. Te pytania padają po to, żeby Pan merytorycznie, spokojnie odpowiedział. Podzielał pogląd Radnego Dylewskiego, że Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej, który poprzednio był Vice Burmistrzem, teraz jest w innej roli. Uzyskuje poparcie mieszkańców i Rady Nadzorczej, bo tam mu płacą i tam ma wykonywać te obowiązki i taka jest droga postępowania. Tam, gdzie się pracuje i się płaci, w stosunku do tego pracodawcy i do tego środowiska trzeba być lojalnym. Ja bym równie dobrze mógł zapytać, trzydzieści trzy lata był Pan dyrektorem szpitala, a jak stała w ubiegłym roku sprawa szpitala, żeby miasto udzieliło szpitalowi dofinansowanie, to Pan wiał się jak piskorz, żeby nie dać. Pan kombinował jak koń pod górę, żeby to upadło. Tak Panie Burmistrzu. Także niech Pan nie zarzuca komuś, że jest nie właściwe jego postępowanie, jak Pan robi podobnie. Bież Pan odpowiedzialność za to, co Pan mówi i robi, a nie tylko dookoła zawijać sprawę”.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał jak Radny może tak podle kłamać. Dodała, że jego całe życie wiąże się ze szpitalem. „Pan odpowiada jakie były moje odczucia, co ja czułem, co ja robiłem. I na tym kłamstwie Pan jedzie dalej. Panie Radny, Pan wie jakie były okoliczności?

Radny p. Eugeniusz Gałązka zapytał czy Burmistrz odpowie merytorycznie czy szpital w roku ubiegłym występował do miasta z prośbą o dofinansowanie.

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski zapytał czy radny może mu nie przeszkadzać. Dodał, że „ja Pana słuchałem cierpliwie”. Teraz Radny przeszkadza, bo wie, że kłamie. Dodał, że zrobił wszystko co można, żeby natychmiast nawiązać współpracę ze Spółdzielnią po tym piekle, które tu było poprzednio, pomiędzy Miastem a Spółdzielnią. „Od pierwszych dni odbyłem spotkania, myślałem, że idziemy w dobrą stronę. A potem co się stało? To, co Pan mówi Panie Radny, poza płacą, gdzie trzeba być lojalnym dla tego środowiska, to jeszcze jest honor i jeszcze jest człowiek. I jeśli Pan Vice Burmistrz robił dokładnie to, co ja robię teraz, a teraz on robi odwrotnie, to czy to jest lojalność? Porozumienie powinniśmy podjąć”. Dodała, że od kiedy musiał zrezygnować z Radnego powiązań bardzo blisko rodzinnych w Urzędzie to rozpętała się wojna. Dodał, że, aby tą wojnę, która się rozpoczęła w tamtej kadencji zakończyć, podał rękę. Stwierdził, że to Radny rozpoczął wojnę w poprzedniej kadencji. „Pan i Pana ludzie”.

Radny p. Jacek Wilczyński zapytał „czym Pan się chwali Panie Burmistrzu? Czym Pan się chwali?”

Burmistrz Miasta p. Władysław Krzyżanowski nawiązał do wypowiedzi Radnego p. Dylewskiego. „To, co Pan powiedział o sądzie, że czyjeś pozwanie jest głupie, to zapytamy również stosowny podmiot, jak Pan wyczytał z orzeczenia sądu, że coś tam było głupie”. Dodał, że inne było stanowisko Sądu.

Następnie poinformował, że na wszystkie pytania odpowiedział wyczerpująco.

Radny p. Jacek Wilczyński poinformował, że jeszcze Przewodnicząca Rady nie odpowiedziała na pytania. Zapytała dlaczego Przewodnicząca zamyka obrady sesji jak nie udzieliła radnym odpowiedzi. „Znów Pani kombinuje. Jak tak można oszukiwać ludzi”.

Radny p. Eugeniusz Gałązka zwrócił się do obecnych „zebrani Państwo, było pytanie do Przewodniczącej Rady, która nie odpowiedziała i unika odpowiedzi” Poprosił o zaprotokołowanie, że Przewodnicząca Rady unika odpowiedzi i uciekła z sesji.

Punkt 15

Zakończenie obrad.

Szanowni Radni, Drodzy Goście.

- Stwierdzam, że porządek obrad XXXIV - ej sesji Rady Miasta został wyczerpany.
- Serdecznie dziękuję za aktywny udział w obradach sesji, na tym zamykam obrady XXXIV-ej sesji Rady Miasta Ostrów Mazowiecka.

Protokolant
Podinspektor ds. obsługi Rady Miasta

Karolina Krajewska